10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDZI, KTÓRZY MIESZKAJĄ ROZPROSZENI PO CAŁYM ŚWIECIE, A JEDNAK MOCNO SIĘ RAZEM TRZYMAJĄ, SĄ TO CHYTRE, WROGIE LUDZIOM I NIEBEZPIECZNE STWORZENIA, Z KTÓREMI POSTĘPOWAĆ NALEŻY JAK Z JADOWITYM WĘŻEM, MIANOWICIE NATYCHMIAST ZDUSIĆ MU ŁEB, SKORO TYLKO SIĘ WŚLIZGNIE. JEŻELI BOWIEM POZWOLIĆ MU TYLKO NA CHWILĘ WZNIEŚĆ ŁEB, TO UGRYZIE, A UKĄSZENIE JEGO JEST ŚMIERTELNE".

Myśliciel arabski Abd al-Anadir, rok 545.

Nr. 136 — Warszawa, sobota 1 maja 1937 r. — Rok XII

Trzy sesje nadzwyczajne?

Rząd nie wystąpi o pełnomocnictwa

Śląsk po wygaśnięciu konwencji genewskiej

Nadzwyczajna sesja parlamentarna **zwołana ma być, jak już to donosiliśmy, w drugiej połowie maja.** Niewiadomo, czy zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej obejmie wszystkie projekty, niezałatwione w toku sesji budżetowej. Poza 25-ma projektami poselskimi, **pozostało 11 projektów rządowych** m. in. o kredytach dodatkowych, o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, o Polskiej Akademii Literatury, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, zmiana ustawy o postępowaniu karnym, organizacja więziennictwa, prawo o ustroju adwokatury oraz zmiana ustawy o finansach komunalnych.

W Senacie pozostało niezałatwionych **29 projektów ustaw,** z których najważniejsze są: o sądach przysięgłych, zmiana przepisów emerytalnych i ustawa o dewocjonaliach.

Konwencja genewska

W ciągu lipca bież. roku ma być zwołana **druga sesja nadzwyczajna, poświęcona wyłącznie uregulowaniu spraw objętych Konwencją Genewską, dotyczącą Górnego Śląska.** Konwencja ta zawiera przepisy o warunkach zmiany ustawodawstwa, o ochronie praw nabytych, o ochronie mniejszości, o prawie obywatelstwa i zamieszkania, oraz dotyczy rozmaitych spraw socjalnych, gospodarczych i komunikacyjnych. Dla regulowania kwestii spornych Konwencja ustala polsko - niemieckie instancje, jak: komisja mieszana w Katowicach, Trybunał Rozjemczy w Bytomiu, oraz przewiduje odwoływanie się do Ligi Narodów i do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Konwencja, zawarta została 15 maja 1922 roku, a wygasa 15 lipca b. r.

Po stronie polskiego G. Śląska mieszka wielu obywateli niemieckich, po niemieckiej zaś polskich. Konwencja postanawiała, że w **ciągu lat 15-tu muszą oni zdecydować się, po której stronie pozostaną.** Część Niemców przeniosła się do Niemiec, a Polaków do Polski, pozostało jednak parę tysięcy, którzy miejsca zamieszkania nie zmienili.

Przywileje Niemców

Ważne są również sprawy kolejowe, co do których toczą się już rokowania w Berlinie i wreszcie sprawa ochrony mniejszości narodowych. Należy tu przypomnieć że w Polsce mieszka 900 tysięcy Niemców, którzy mają 579 szkół powszechnych i 21 szkół średnich, 787 społecznych i gospodarczych organizacji i 96 niemieckich wydawnictw. **W Niemczech na milion Polaków jest zaledwie 61 szkół powszechnych i 1 szkoła średnia w Bytomiu, 33 organizacje społeczne i gospodarcze i 17 wydawnictw polskich.**

Trzecia sesja?

Wedle pogłosek z kół politycznych, rząd **nie zamierza zwrócić się w tym roku do Sejmu o pełnomocnictwa,** z czego wnioskują o możliwości zwołania jeszcze **jednej sesji nadzwyczajnej w sierpniu lub wrześniu,** o ile zaszłaby pilna potrzeba wydania jakichś nowych ustaw.

Nowy prezydent Kalisza

KALISZ, 30. 4. W dniu wczorajszym odbyły się wybory prezydenta m. Kalisza. Zgłoszone zostały kandydatury: z ramienia PPS — b. pos. Kowalskiego i z ramienia polskiego klubu gospodarczego inż. Bujnickiego. W głosowaniu inż. Bujnicki uzyskał 26 głosów, a kandydatura p. Kowalskiego 11. Poza tym oddano 7 kartek białych. Prezydentem miasta Kalisza został więc wybrany inż. Bujnicki.

Ciężkie straty floty hiszpańskiej

Krążownik „Espana" i „Jaime I" zatopione

Pod Cabo Major i pod Almerią

BILBAO, 30. 4. W odległości 3 mil morskich na północ od Cabo Major zatopiony został krążownik powstańczy „Espana".

Około godz. 9.30 rano samoloty rządowe zrzuciły kilka bomb na statek, na którym wybuchł pożar. Nastąpiła eksplozja. Okręt przechylił się, po czym zaczął zanurzać w fale morskie. O godz. 10.30 fale pochłonęły wystający na powierzchni dziób „Espany".

Znajdujący się w pobliżu torpedowiec powstańczy „Velasco" zabrał marynarzy rozbitego statku, którzy znajdowali się w łodziach ratowniczych. Jak przypuszczają liczba ofiar jest bardzo duża.

LIZBONA, 30. 4. — Donoszą tu z Malagi, że **hiszpański krążownik rządowy „Jaime I", który w okolicach Almerii osiadł na przybrzeżnych skałach podwodnych, jest stracony.** Usiłowania floty czerwonej ściągnięcia go ze skał spełzły na niczym, a niespokojne morze poczyniło już w nim duże szkody, nie mówiąc o uszkodzeniach od pocisków krążownika narodowego „Canarias".

Pod groźbą rewolwerów pisze się artykuły w Madrycie

MADRYT, 30. 4. Redakcja dziennika madryckiego „Ahora" została zmuszona groźbą rewolwerów do wydania specjalnego numeru, w którym został odwołany artykuł, żądający jednego dowództwa i krytykujący działalność niektórych ugrupowań partyjnych. F. A. I. dopatrzyła się w tym aluzji do siebie i w nocy zajechało kilka samochodów pełnych uzbrojonych milicjantów przed redakcję, którzy zmusili ją do wydania natychmiast nadzwyczajnego numeru o treści przez nich narzuconej.

Ziemia się rozstąpiła

Niezwykłe zjawisko w Argentynie

BUENOS AIRES, 30. 4. W północnej części prowincji Santiago del Estero zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Na przestrzeni wielu kilometrów **rozstąpiła się ziemia, tworząc szczelinę trzymetrowej głębokości, a szerokości półtora metra.**

Pęknięcie to ciągnie się przez olbrzymią połać prowincji około 100 km. w kilku miejscach szczelina ta utworzyła się pod torami kolejowymi i pod szosami, paraliżując komunikację. W pierwszej chwili ludność ogarnęła panika.

Żyd skazany na rok

za obrazę armii polskiej

Znamienne motywy wyroku

W Sądzie Grodzkim odbył się ciekawy proces o obrazę uczuć narodowych i zelżenie armii polskiej. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik działu sprzedaży radioaparatów f-my „Perła i Pomorski" (Marszałkowska 151), żyd Iszer Zygiel. Sprawa miała tło następujące:

Swego czasu jeden z wyższych oficerów armii polskiej, generał w służbie czynnej, odznaczony wieloma orderami polskimi i zagranicznymi, nabył w firmie „Perła i Pomorski" odbiornik radiowy. Aparat posiadał braki i generał odesłał go, żądając zamiany na inny, bądź też zwrotu pieniędzy. Pomiędzy dwoma pracownikami f-my Zygielem i Janem Błażejewskim doszło z tego powodu do sprzeczki. Zygiel zaczął wymyślać pod adresem generała, który nie przyjął odbiornika. Obecny w sklepie porucznik rezerwy Olszowiec zwrócił uwagę Zygielowi na niewłaściwe zachowanie się i obelżywe epitety pod adresem polskiego oficera. Zygiel wpadł w jeszcze większą furię i zaczął krzyczyć, że polscy oficerowie, to kryminaliści, chuligani i t. d.

Zygiel tłumaczył się w sądzie, że był bardzo zdenerwowany. Sąd skazał go na jeden rok bezwzględnego aresztu. Motywy wyroku stanowiły prawdziwą sensację. Sąd bowiem stwierdził, że Zygiel zaliczający się do mniejszości narodowej w Polsce tylko dzięki liberalnym stosunkom politycznym, jakie u nas panują, zawdzięczać może to, że posiada pracę i może wykonywać swój zawód. Bezprzykładne zachowanie się Zygiela oraz jego stosunek do armii polskiej i narodu zasługuje na jak największe potępienie i surową represję karną.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zgon ks. biskupa Łozińskiego

wieloletniego duszpasterza diec. kieleckiej

KIELCE, 30. 4. (Tel. wł.). Dziś o godz. 17-ej zmarł w Kielcach ksiądz biskup August Łoziński, długoletni pasterz diecezji kieleckiej.

Zmarły w dniu dzisiejszym ksiądz biskup Łoziński liczył około 70-ciu lat i był biskupem kieleckim od roku 1910-go.

Na wieść o zgonie przed pałacem biskupim w Kielcach gromadzą się tłumy publiczności. Przez cały czas swej pracy duszpasterskiej ks. biskup Łoziński potrafił sobie zjednać olbrzymi szacunek nie tylko katolików lecz również ludności kielecczyzny innych wyznań.

Dwa dni świąt — okazją dla zjednywania prenumerat

5 maja o godz. 12 w nocy

Zakończenie „Konkursu Pocieszenia"

Dowodem zainteresowania uczestników „Konkursu Pocieszenia" są nie tylko napływające masowo nowe prenumeraty, lecz również szereg listów, w których każdy z Czytelników stara się zwrócić naszą uwagę na doniosłość znaczenia tej akcji propagandowej.

Jeden z Czytelników naszych, nawiązując do zbliżających się dwóch dni świąt, pisze:

„Nie trzeba powtarzać, że obowiązkiem każdego czytelnika „ABC" jest biorąc udział w konkursie „ABC", wyzyskać wszelkie możliwości zjednania nowych prenumeratorów.

Zbliżają się obecnie dwa dni świąt — 2 i 3 maja, które każdy z nas może znakomicie wyzyskać dla nawiązania kontaktu z kołem swoich znajomych i zjednania spośród nich nowych prenumeratorów „ABC". W ten sposób zostanie spełniony zarówno obowiązek każdego z nas — czytelników „ABC", jak i powiększą się nasze szanse na zdobycie nagród".

Inny Czytelnik, p. K. B. zapytuje nas o dokładny termin zakończenia konkursu. Wyjaśniamy więc, że jak w poprzednim konkursie, tak i obecnie „Konkurs Pocieszenia" kończy się w dniu 5 maja o godz. 12 w nocy. Do tego terminu można nadsyłać zawiadomienia o zjednanych prenumeratach. Natomiast wobec tego, iż przedmiotem konkursu jest zjednanie prenumeraty, że zjednanie prenumeraty jest nie zawsze równoczesne z przesłaniem pieniędzy, będziemy zaliczali uczestnikom konkursu wszystkie wpłaty dokonane w dniu 6 maja, a zapowiedziane dnia poprzedniego.

Ze swej strony do listów naszych Czytelników chcemy dodać przypomnienie, że pozostało jeszcze tylko 5 dni trwania konkursu — 5 dni, w których można jeszcze zająć nagrodzone miejsca.

12 śmiertelnych ofiar katastrofy górniczej

BRUKSELA, 30. 4. (ATE). W miejscowości Memberg w pobliżu Charleroi wydarzyła się **straszna katastrofa kopalniana.**

Wskutek nagromadzenia się gazów w szybie kopalni nastąpiła eksplozja. **12 górników poniosło śmierć a 9 doznało ciężkich obrażeń.**

8500 ofiar samochodów

NOWY JORK, 30. 4. W ciągu pierwszych 4 miesięcy r. b. zanotowano w Stanach Zjednoczonych 8.500 śmiertelnych wypadków samochodowych, czyli o 26 proc. więcej niż w tym samym czasie r. ub.

Kowalski procesuje się o dom

Obłuda sekciarskiego „arcybiskupa"

i chciwość na majątek

Od dłuższego czasu słynny „arcybiskup" Kowalski procesował się z własną parafią mariawicką w Łodzi o dom. W roku 1908 Kowalski nabył na swoje imię dom w Łodzi. W rzeczywistości jednak nieruchomość ta należała do parafii, która nie mając wówczas własnej osobowości prawnej, nie mogła posiadać własności. W roku 1923 parafia posiadająca już osobowość prawną zawarła z Kowalskim dodatkowy akt w którym mariawita przyznawał, że dom ten nie jest jego własnością. Wszystko było w porządku do czasu gdy Kowalski był „arcybiskupem". Dopiero po usunięciu go z tego stanowiska, oświadczył, że dom w Łodzi w rzeczywistości należy do niego i zaczął czynić starania o sprzedaż nieruchomości. Parafia, aby zabezpieczyć swe prawa wystąpiła do Sądu Okręgowego i uzyskała zabezpieczenie powództwa.

Proces o dom toczył się przez czas dłuższy. Kowalski nie chciał przyznać faktu, że nieruchomość kupiona była za pieniądze ogólne i twierdził, że chociaż nie przystoi mu, jako zakonnikowi, który ślubował całkowite ubóstwo posiadać dóbr materialnych, to jednak posiadanie majątku, jest tylko grzechem przeciwko Bogu, który on bierze na swoje sumienie.

Sąd Okręgowy uznał, że sporna nieruchomość stanowi własność parafii mariawickiej i Kowalski nie ma żadnych praw.

Sprawa z kolei przeszła do Sądu Apelacyjnego, gdzie również przez parę miesięcy tkwiła, wreszcie zapadł wyrok zatwierdzający poprzednią decyzję Kowalski, który obecnie przebywa w więzieniu w Raciążu za swoją sprawę karną za wyczyny z mandolinistkami, zamierza podobno procesować się dalej.

W imieniu parafii mariawickiej występowali adw.: adw. Eugeniusz Barwiński i Wacław Szymański.

Nie tędy droga

Na ostatniej konferencji rektorów wyższych uczelni polskich omawiano sprawę zmiany ustawy o szkołach akademickich. Zmiany mają iść w kierunku jeszcze dalszego ograniczenia swobód akademickich i wzmocnienia egzekutywy władz uczelnianych w stosunku do studentów. Jest to więc dalszy krok po drodze, którą rozpoczęli bracia Jędrzejewicze.

Oficjalnym motywem tych zmian jest dążenie do zapewnienia spokoju na uczelniach i stworzenie odpowiedniej atmosfery psychicznej do tego, by nauka tam mogła się odbywać z pożytkiem ogólnym.

Środkami administracyjnymi można w zasadzie doprowadzić do powierzchownego uspokojenia. Państwo przecież jest wyposażone w tak wielki aparat administracyjny, że takie cele osiągać może. Powstaje jednak pytanie, na jak długo to uspokojenie nastąpi? Różne tego rodzaju eksperymenty dokonywane w różnych krajach, na ogół dawały smutne wyniki.

Natomiast nie można w drodze zarządzeń administracyjnych i wzmożenia egzekutywy stworzyć atmosfery sprzyjającej krzewieniu się nauki. Wyższa uczelnia o typie europejskim, musi korzystać z zakresu pewnych swobód.

Tylko w tej atmosferze może się krzewić twórczość naukowa, tylko w tej atmosferze mogą się kształcić zastępy młodych ludzi, którzy z uczelni wyniosą nieskazitelny charakter, wyrobiony umysł i prawdziwą wiedzę. Jeśli tyle skarg pada pod adresem polskich wyższych uczelni, polskiej młodzieży akademickiej, to głównym źródłem jest niewątpliwie reforma Jędrzejewiczów, która swobody akademickie w wydatny sposób ograniczyła. Kroczenie dalej po tej drodze może jedynie doprowadzić do jeszcze gorszych wyników.

Jeśli się chce naprawdę stworzyć atmosferę, umożliwiającą naukę na wyższych uczelniach, to trzeba pójść w kierunku zupełnie odmiennym. Trzeba się zdobyć na radykalne i stanowcze posunięcia. Przede wszystkim więc trzeba przywrócić swobodę życia akademickiego, gdyż tylko w atmosferze swobodnego rozwoju organizacji akademickich, będzie się kształcił typ przyszłego obywatela - Polaka. Dalej trzeba usunąć z wyższych uczelni żydów, którzy rozkładają młodzież moralnie a jednocześnie szerzą komunizm, tę ideę imperializmu żydowsko - rosyjskiego.

Jest to jedyna droga wyjścia z tego zaułka, w który wpędzono polskie uczelnie akademickie już od szeregu lat. Gdy na tę drogę wejdziemy w sposób zdecydowany, na wyższych uczelniach polskich nie będzie naprężonej atmosfery, wtedy wytworzą się warunki, w których Polska będzie się mogła rozwijać w sposób normalny. *J. K.*

1 maja w Warszawie
3 pochody polskie i 4 żydowskie
Tramwaje wyjadą na miasto o godz. 14

Władze bezpieczeństwa publicznego ustaliły trasy pochodów 1-majowych. W Warszawie ogółem będzie siedem pochodów, w tym aż cztery żydowskie.

PPS — CKW zbiera się na wybrzeżu Kościuszkowskim obok domu ZZK, po czym pochód przejdzie al. Trzeciego Maja, Nowym Światem, Krak. Przedm. do placu Teatralnego, gdzie nastąpi rozwiązanie.

Frakcja Rewolucyjna Jaworowskiego zbiera się na pl. Teatralnym, a następnie przejdzie Krak. Przedmieściem, Nowym Światem do al. Jerozolimskiej, gdzie przed domem nr. 6 nastąpi rozwiązanie pochodu.

ZZZ Moraczewskiego zbiera się na placu Bankowym, skąd wyruszy pochód przez pl. Żelaznej Bramy, Graniczną, Królewską do Marszałkowskiej, a następnie Chmielną i Nowym Światem oraz Krak. Przedmieściem do ul. Karowej. Tutaj nastąpi rozwiązanie pochodu.

PPS — GKW urządza akademie w gmachu Teatru Wielkiego, jaworowszczycy w sali kina Colloseum, a ZZZ w Tow. Higienicznym na ul. Karowej. W dzielnicy żydowskiej przejdą pochody: Poalej Syjon prawicy, Poalej Syjon - lewicy, Bundu i Niezależnej Partji Socjalistycznej.

W roku bieżącym wystąpi również z oryginalnym pochodem p. Jan Obodyński, wódz jednoosobowej partii o nieco przydługim tytule: „Polskiej Radykalnej Narodowo - Socjalistycznej Partii Jedności. P. Obodyński wyruszy w tym roku ze sztandarem o 8.30 rano z ul. Radzymińskiej, a już o 9.15 nastąpi rozwiązanie pochodu na Krakowskim Przedmieściu.

W związku z pochodami 1-majowymi, na ratuszu czuwać będzie specjalny sztab bezpieczeństwa pod kierownictwem komisarza Rządu. Trasy wszystkich pochodów ułożono w ten sposób, aby nie zetknęły się one ze sobą.

Autobusy i tramwaje wyjadą na miasto dopiero o godz. 14-ej. W ciągu całego dnia 1 maja zakazany jest wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych.

Intratny proceder taksatora
Fikcyjne ocenianie majątków
na których zapisywano kaucje hipoteczne

Sąd Grodzki XV oddziału zajmował się ostatnio sensacyjnym procesem b. biegłego sądowego, rzeczoznawcy nieruchomości z ramienia B. G. K. i taksatora Tow. Kredytowego Ziemskiego, mierniczego Zygmunta Piekarskiego.

W 1934 roku Urząd Wojewódzki Pomorski zwrócił się do pewnej Spółki Inżynierów dla przeprowadzenia większych robót. Aby zabezpieczyć ewentualne pretensje Skarbu Państwa, jakie mogłyby powstać w razie nieprawidłowego wykonania robót, Spółka Inżynierów udzieliła gwarancji hipotecznej do wysokości 150 zł. na majątku Budziska w pobliżu Warszawy. Zabezpieczenie nastręczył żyd pośrednik, niejaki Klugman, który też sprowadził do Budzisk Piekarskiego. Biegły oszacował wartość majątku na 329 tys. zł., gdy faktycznie była to maleńka osada, którą by można sprzedać najwyżej za 12 tys. zł.

W czasie spisywania aktu u notariusza doszło nawet do komicznej sceny, gdy właściciel majątku niejaki Szuba, usłyszawszy, że na nieruchomości ma być zapisana kaucja hipoteczna 150 tys. zł. zaczął protestować, wołając, że cały jego majątek nie wart jest jednej dziesiątej tej sumy.

Afera wydała się gdy Urząd Wojewódzki wskutek notatek zamieszczonych w prasie o nadużyciach przy szacunku nieruchomości sam sprawdził wartość zabezpieczenia. Przeciwko Klugmanowi i Piekarskiemu wytoczono dochodzenie karne. Klugman zmarł w toku śledztwa i sprawa przeciwko niemu została umorzona. Na ławie oskarżonych zasiadł tylko mierniczy Piekarski, który nie przyznał się do winy.

Prok. Nowakowski podkreślił perfidność Piekarskiego oraz fakt, że oszustwo nie pociągnęło za sobą strat dla Skarbu Państwa tylko dzięki temu, że Spółka Inżynierów solidnie wywiązała się z podjętych robót. Gdyby jednak stało się inaczej, Skarb Państwa byłby poszkodowany na przeszło 100 tys. złotych.

Sąd Grodzki skazał Piekarskiego na półtora roku więzienia oraz pozbawił go prawa wykonywania zawodu na okres lat pięciu.

Zderzenie samolotów

LONDYN, 29. 4. Dziś z rana w pobliżu m. Methwold na pograniczu hrabstw Norfolk i Suffolk zderzyły się podczas lotu ćwiczebnego dwa samoloty bombardujące, które spadły w płomieniach na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Czterej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

195 km. na godzinę

Znakomity motocyklista włoski Taruffi pobił w Mediolanie rekord światowy szybkości jazdy na motocyklu. Taruffi przebył w ciągu godziny 195 km.

Polscy tenisiści w Berlinie

W dniach od 5 do 9 maja rozegrany zostanie w Berlinie wielki międzynarodowy turniej tenisowy Klubu Blau — Weiss. W tych zawodach wezmą udział przedstawiciele 12 państw europejskich, a między in. Hughes, Tuckey, Scriven, Dearman, Palmieri, Szigeti, Vodicka, Cejnar, Kukuljevic, De Borman, Spychała i Bratek.

Ciężka choroba biskupa kieleckiego
Organizowanie opieki nad dziećmi
W myśl wskazań arcypasterza

KIELCE, kor. wł. „ABC".

Kielce zaniepokojone są ogromnie stanem zdrowia czcigodnego arcypasterza J. E. ks. biskupa Łosińskiego.

Według bowiem pogłosek ciągle i uporczywie obiegających miasto stan zdrowia J. E. ks. biskupa Łosińskiego znacznie pogorszył się. Od pamiętnych wypadków po śmierci marsz. Piłsudskiego, biskup Łosiński niemal bez przerwy jest chory, dziś zaś jakby utracił przytomność i stan jest niezwykle ciężki.

Ten stan pasterza kieleckiego powoduje silne przygnębienie w całym mieście.

Społeczeństwo bez pomocy ks. biskupa stara się realizować jednak w myśl jego wskazań postulaty pracy i opieki nad młodzieżą.

To też w dniu 23 bm. w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. Przybyło 39 przedstawicieli Zrzeszeń Rodzicielskich i nauczycielstwa. W celu stworzenia funduszów zostały ustalone następujące imprezy:

W dniu 8 maja zabawa taneczna, 23 maja zbiórka uliczna i 13 czerwca loteria fantowa, połączona z wielką zabawą w parku miejskim. Imprezy zapowiadają się niezwykle efektownie ze względu na pomysłowo ułożony program. Loteria fantowa już obecnie posiada bardzo piękne fanty, które będą uzupełnione wysłanymi przez Komitet listami.

Drogą powyższych poczynań Komitet pragnie zapewnić jaknajliczniejszym zastępom dzieci kieleckich słońce i przestrzeń, stając do walki ze skarleniem i chorobą która tak bardzo często dziesiątkuje źle odżywiane i pozbawione odpowiednich warunków rzesze dziecięce.

Inwestycje chłodnicze w Warszawie

Chłodnia Warszawska przy ul. Wolskiej jest zakładem, obchodzącym nie tylko stolicę i jej mieszkańców, gra ona również niemałą rolę w dziele usprawnienia całego obrotu wewnętrznego i w organizacji eksportu produktów rolnych i hodowlanych.

Chłodnia jest czynna we wszystkich swych działach dopiero od stycznia r. b., jednak już tak krótki okres wykazał, że producenci i hodowcy zorjentowali się w korzyściach, płynących z powstania Chłodni, i nadający transporty mięsa przywozowego, przetworów mięsnych, drobiu bitego, warzyw oraz innych produktów, przeznaczonych zarówno do spożycia w Warszawie, jak i na eksport, — w takiej nieraz ilości, że niektóre działy Chłodni kompletnie się wypełniły i Chłodnia z braku miejsca odmawia przyjęcia pewnych towarów.

Powodzenie Chłodni Warszawskiej świadczy najlepiej, że pobudowanie tej placówki użyteczności publicznej było niewątpliwą koniecznością, z drugiej zaś strony jest ono dowodem, że na jednej chłodni poprzestać nie można, i że należy się liczyć z powstaniem na terenie Warszawy dalszych tego rodzaju objektów.

Zmiany personalne w M.P.i H.
P.p. Peche i Kandel ustępują

W najbliższym czasie spodziewane są dość poważne zmiany personalne w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ustąpić ma z zajmowanego stanowiska dyrektor departamentu rolniczo - hutniczego p. Czesław Peche, którego opinia publiczna obciąża odpowiedzialnością za katastrofalny stan naszego górnictwa węglowego i błędy polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

Mówi się również o ustąpieniu p. Kandla, dyrektora departamentu przemysłowego. W ten sposób zmiany personalne obejmą w tym resorcie dwa najważniejsze departamenty, decydujące o bardzo poważnym odcinku naszej polityki gospodarczej.

Centralę kradzionych książek
prowadziły sprytne żydki ze Świętokrzyskiej

Urząd Śledczy m. st. Warszawy zakończył dochodzenie w związku z systematyczną kradzieżą książek w księgarni „Trzaska, Evert i Michalski".

Ustalono, że kradzieży książek dopuszczali się pracownicy tejże firmy: Marian Królikowski, Jan Sasin i Henryk Dyzio. Skradzione książki sprzedawali oni Nachmanowi Wajntraubowi oraz jego synowi Boruchowi, którzy posiadali księgarnię przy ul. Twardej nr. 50 i Serowi Sztobcholcowi. Księgarze posiadali specjalnych agentów, Jakuba Frajzyngera oraz Salomona Bergmana, którzy sprzedawali książki właścicielom księgarń. Odbiorcami ich byli Rubin Miller (Św. Krzyska 13), Hersz-Majer Miller (Św. Krzyska 1), Szlama Chandelsman (pl. Krasińskich2) oraz szereg innych firm na prowincji. Policja przeprowadziła rewizję, w wyniku której znaleziono większe ilości książek, pochodzących z kradzieży Jednocześnie dokonano rewizji w poszczególnych księgarniach we Lwowie, Krakowie i Łodzi, gdzie w niektórych znaleziono całe transporty kradzionych książek. Poza wymienionymi zostali osadzeni w więzieniu: Szlama Ajzenbaum, za ukrywanie książek, Moszek Szarwsztajn za pośrednictwo w sprzedaży i Abram Sobol za kupno. Straty przekraczaia sumę ponad 60.000 zł.

Wiadomości gospodarcze

DORĘCZANIE TELEGRAMÓW LISTOWYCH

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało w ostatnim czasie zarządzenie, wedle którego telegramy listowe przeznaczone dla odbiorców posiadających skrytki pocztowe, mają być doręczone odbiorcom pod ich adresem, a nie wkładane do skrytek. Ponieważ zarządzenie to mogło powodować opóźnienie doręczenia telegramów listownych adresatom, poszczególne izby przemysłowo - handlowe zwróciły się do Ministerstwa o zmianę tego zarządzenia. W wyniku tej interwencji Ministerstwo Poczt i Telegrafów upoważniło poszczególne dyrekcje poczt do udzielania indywidualnych zezwoleń na doręczanie telegramów listowych przez wkładanie ich do skrytek pocztowych.

PODATKI PŁATNE W MAJU

W maju płatne są następujące podatki: do 25 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w kwietniu.

D. 31 maja—podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r. (po odliczeniu wpłaconych zaliczek) przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, o ile nakazy płatnicze zostały płatnikom doręczone najpóźniej w dn. 1 maja br.

Do 7 maja — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w kwietniu 1937 r.

Do 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1937, przez osoby prawne.

Ponadto płatne są w maju zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

OBNIŻENIE OPŁAT NOTARIALNYCH

Ostatnim rozporządzeniem ministra sprawiedliwości obniżono do połowy normalnych stawek opłaty notarialne za sporządzanie aktów kupna - sprzedaży oraz pożyczki przy sprzedawaniu działek z parcelacji dokonywanej na podstawie reformy rolnej. Najniższe wynagrodzenie notariusza określono na 15 zł.

KONWENCJE MIĘDZYNARODOWE

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazał się szereg konwencji międzynarodowych, a mianowicie: tak zwane trzecie porozumienie do umowy gospodarczej polsko-niemieckiej, przedłużenie prowizorycznego układu handlowego polsko - francuskiego, porozumienie polsko - szwajcarskie w sprawie kontyngentów na tkaniny wełniane i plecionki od kapeluszy, oraz konwencja międzynarodowa co do zajęcia zabezpieczającego statków powietrznych.

Ponadto ogłoszono oświadczenia rządowe co do następujących konwencji międzynarodowych: brukselskiej w sprawie odpowiedzialności właścicieli statków morskich, konosamentów oraz przywileju i hipotek morskich.

Egzaminy
techników dentystycznych

Ogłoszono rozporządzenie ministra opieki społecznej, ustalające odbycie w dwóch terminach: 2 lipca i 2 września r. b. egzaminów dla techników dentystycznych przed specjalną komisją przy Komisariacie Rządu na m. stoł. Warszawę.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Komunikat

Związek Polski zwraca uwagę, że w roku bieżącym Targi poznańskie, które trwać będą od 2 do 9 maja, winny spotkać się ze specjalnym zainteresowaniem polskich sfer kupieckich i przemysłowych, tym bardziej, że żydostwo bojkotuje w tym roku Targi.

Kupiectwo i przemysł polski bardzo silnie obesłało tegoroczną wystawę, z tego więc względu Targi staną się niemal całkowitym obrazem polskiego handlu i przemysłu.

Ponieważ tegoroczne Targi stają się polskim źródłem zakupu i produkcji, przeto liczna frekwencja i zainteresowanie się Targami przez polskich kupców i przemysłowców przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju polskiego stanu posiadania.

ZWIĄZEK POLSKI
Oddział w Warszawie

Tragedia w podziemiach B.G.K. w Lublinie
W schronie przeciwgazowym zginęło 2 ludzi

W Sądzie Okręgowym w Lublinie znalazł się na wokandzie proces 8 kierowników budowy gmachu B. G. K. w Lublinie, oskarżonych o nieumyślne spowodowanie śmierci dwojga ludzi.

Budynek B. G. K. w Lublinie wykończony w listopadzie 1935 r. miał w podziemiach hermetyczny schron przeciwgazowy, w którym obok właściwego schronu, w ostatniej części były kabiny z prysznicami oraz piec gazowy.

Urządzenia te miały służyć dla tych urzędników banku, którzy nie posiadali w domu łazienek. Zamki schronu były skonstruowane w ten sposób, że po zamknięciu od wewnątrz, z zewnątrz nie można było drzwi otworzyć. Pozatem brak było dzwonków alarmowych.

W piątek przed świętami Bożego Narodzenia w r. 1935 udali się do łazienki w podziemiach gmachu B. G. K., urzędnik Władysław Wieluński z żoną Hanną. Gdy małżonkowie przez dłuższy czas nie wychodzili, wyłamano drzwi i znaleziono w pokoiku, w którym znajdował się piec gazowy zwłoki Wieluńskich.

Sekcja zwłok stwierdziła, że udusili się oni z braku tlenu. Dochodzenie przeprowadzone następnie wykazało, że piec gazowy zużywał tak wielką ilość tlenu, iż spowodowało to uduszenie Wieluńskich.

Pod zarzutem spowodowania śmierci Wieluńskich zasiedli na ławie oskarżonych: architekt Jerzy Pankowski, inż. Franciszek Bąkowski, inż. Bolesław Leszczyński, inż. Lech Milewski oraz technicy: Maksymilian Dudryk, Bronisław Gontarczyk, Jerzy Skubalski i Wacław Trzpil z Warszawy.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.00. Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.40, Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.85, Helsinki (sprzedaż 11.60, kupno 11.54); Londyn 26.17, Nowy Jork (sprzedaż 5.29 i 1/8, kupno 5.26 i 5/8), N. Jork (kabel) 5,28 i 1/4; Oslo 131.55, Paryż 23.70, Praga 18.40, Stockholm 134.95, Zurych 121.25, Wiedeń (sprzedaż 99.20 kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.29 i 1/2, kupno 5.27), Mediolan 27.88, Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 127.00, kupno 125.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 54.75 — 54.25 — 54.63, (po 100 zł.), 53.50, (po 50 zł,) 53.25; 7 proc. poż. stabil, 368,00, kupon zł. 7,37, 3 proc. poż. prem, inwest, I em, 65,50; II em. 64.50; 3 proc. poż. prem. inwest, seriowa I em. 87,00, II em, 84.00, 4 proc. państw. poż. prem, dolar, 41,50 — 41,00; 5 proc, poż. konwers. 59,50 — 59,75; 6 proc. poż. dolar. 54,00 (w proc.); kupon zł. 8,94, 8 proc, L. Z. ziemskie dolar. gwar, (kupon) 52.59; 4,5 proc. L, Z, ziemskie seria V 52,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 50,00; 5 proc, L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,50 — 58,75 — 58.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 42.50 — 42.38; 5 proc. L, Z, Kalisza (1933 r.) 47,00; 6 proc. oblig. m Warszawy 8 i 9 em. 57,50.

Akcje: B. Polski 100,25 — 99.25 — 100.00; Węgiel 19,65, Starachowice 32.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 24.25 — 24.50, żyto II st. 24.00 — 24.25; owies I standart 22.00 — 23.00 owies II st. 21.50 — 22.00; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50—24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 24.00 — 25.00; seradela targowa 20,00 — 21,00, łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; siemie lniane 47,50 — 48,50, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32,25; mąka pszenna pastewna 23.75—24.75 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka pszenna gat. I wyc. 49,00—50.00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 42.75 — 43.75; mąka żytnia gat. I 83.00—83.50; mąka żytnia razowa 27.25 — 28.00; otręby pszenne grube przem. stand. 15.75 — 16,25; otręby pszenne miałkie 14.50 — 15.00; otręby żytnie 14.50—15.00; makuchy lniane 22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.

Ogólny obrót 1331 ton, w tym żyta 195 ton. Usposobienie spokojne. Owies siewny ponad notowania.

RADIO

Sobota, 1 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Powitanie wycieczki nauczycieli i młodzieży bułgarskich szkół średnich. 12.03 Potpourri operetkowe w wyk. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych: „Jak brat". 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Wiązanka melodii (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 „Życie kulturalne stolicy". 16.15 „Robotnik polski w walce o wyzwolenie". 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy (w Wilnie). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych Polska — Francja. 18.30 Walce Jana Straussa w różnych interpretacjach (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Kobieta polska w służbie ojczyzny". 19.30 Zespół Stefana Rachonia. 20.05 Mikto Saber — 15-letni skrzypek bułgarski. 20.30 Nowości poetyckie. 20.55 Pogadanką aktualna. 21.00 Koncert muzyki operowej. Ork. P. R. i Michał Zabeida-Sumicki — tenor. 22.00 Wesoła Syrena: „Psychoanaliza" (wznowienie) humoreska w 3-ch dialogach. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. „Czwórki Radiowej".

WARSZAWA II

13.10 Z twórczości operowej Belliniego i Rossini'ego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. i „Czwórka Radiowa".

Niedziela, 2 maja.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 „Audycja dla wsi". 8.00 Transmisja nabożeństwa z Archikatedry lwowskiej obrzędu łac. Po nabożeństwie około godz. 10.30 „Słynni dyrygenci" — „Adrian Boult" — VI audycja Orkiestra B. B. C. (płyty). 11.25 Transmisja uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z okazji otwarcia studia na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich). (z Poznania). 14.00 Audycja z okazji 365-lecia istnienia Lwowskich Chrześcijańskich Cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy. 14.30 Muzyka lekka w wykonaniu Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Muzyka lekka (płyty). 16.25 Premiera słuchowiska p. t. „Tarapaty Króla Walców". 17.00 Koncert symfoniczny. 19.00 Literatura dociera wszędzie" — szkic literacki. 19.20 Koncert rozrywkowy — A. Cicco (skrzypek cygański) i piosenki z płyt. 20.05 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych „Polska — Francja". 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Rozmówki zakopiańskie" — Wesoła Syrena (wznowienie). 21.30 Dzieła Franciszka Liszta w wykonaniu Lili Herz — fortep. 22.05 Wieczorny koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 22.30 Transmisja fragmentu z dorocznego „Biwaku Powstańców Śląskich" (z Katowic).

WARSZAWA II (Mokotów)

23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ABC sportowe

O puchar Davisa
Chiny – Nowa Zelandia 1:1

W czwartek rozpoczął się w Brighton mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Chinami a Nową Zelandią.

Pierwszego dnia Chińczyk Kho-Sin - Kie pokonał Malfroy'a 6:0, 6:3, 4:6, 6:2, a Nowozelandczyk Stedman wygrał z Chińczykiem Choy 6:4, 6:0, 6:2.

Stan meczu jest 1:1.

Sport w szkole

BIEG NA PRZEŁAJ

W czwartek dnia 29 bm. odbył się w Parku im. Paderewskiego szkolny bieg na przełaj. Trasa była bardzo ciężka i zawierała wiele naturalnych przeszkód. Na starcie stanęło kilkudziesięciu uczniów gimnazjum im. gen. Jasińskiego. W pierwszej grupie (dystans koło 1 klm.) zwyciężył Gosk, a w drugiej grupie (dystans ok. 2 klm.) wygrał Szczygielski w czasie 6:12,5.

Bieg spełnił w zupełności swe zadanie propagandowe. Zawodom przyglądała się cała szkoła i liczni widzowie, z poza szkoły.

W ramach biegu odbyło się również kilka konkurencyj lekkoatletycznych, m. in. Szczygielski skoczył wdal 5,73, a Brzdękiewicz skoczył wzwyż 1,50 mtr.

A WARSZAWA?

W Białej Podlaskiej zorganizowano przy pomocy władz wojskowych kurs jazdy konnej dla młodzieży szkolnej. W kursie bierze udział około 30 uczniów klas starszych. Instruktorami są wojskowi. Konie dla nauki wypożyczyło dowództwo miejscowej formacji wojskowej.

ŚLĄZACY W WARSZAWIE

Klub Sportowy Gimnazjum Giżyckiego, korzystając z przyjazdu do Warszawy wycieczki szkolnej ze Śląska, w skład której wejdą mistrzowskie drużyny szkolne z Chorzowa postanowił zorganizować w niedzielę i poniedziałek zawody sportowe z udziałem drużyn szkolnych Śląska i Warszawy. Program zawodów obejmuje szereg spotkań w grach sportowych, lekkoatletyce i piłkarstwie. Gry sportowe odbędą się w parku Giżyckiego i parku szkolnym im. Sobieskiego. Mecz piłkarski odbędzie się na stadionie wojska polskiego.

To jest tak

SZUSCHNIG I HITLEROWCY

Wiadomą jest rzeczą, jak bardzo nienormalne i nieustabilizowane są stosunki wewnętrzno - polityczne w Austrii: od szeregu lat kierujący polityką austryjacką rząd kanclerza Szuschniga nie posiada żadnego oparcia w masach, ani też wyraźnie skrystalizowanego programu, zwalczany jest zaś zaciekle przez nielegalnie działających hitlerowców z jednej, oraz przez socjalistów z drugiej strony.

Ostatnio nadchodzą z nad Dunaju coraz częstsze wiadomości, że mimo naprężonych bardzo stosunków między Szuschnigiem a partią hitlerowską, nastąpić mają w gabinecie austryjackim zmiany i przesunięcia w tym sensie, że przedstawiciele nelegalnej i zwalczanej tak zawzięcie partii narodowo - socjalistycznej otrzymać mają.. kilka tek w zrekonstruowanej Radzie Ministrów.

Brzmi to bardzo paradoksalnie, nie ma jednak rzeczy nieprawdopodobnych na świecie. Normalna sytuacja wewnętrzna w Austrii jest tego rodzaju, że wszelkie najbardziej nieprawdopodobne jej „wyjaśnienia" są możliwe, o ile niekonieczne. Nie można bowiem rządzić w nieskończoność bez posiadania ku temu tytułu i poparcia narodu.

Na tle wystawy światowej
Skandal światowy w Paryżu
Do czego prowadzą rządy „fołksfrontu"?

Paryż, w kwietniu.

Wystawa międzynarodowa w Paryżu została zadecydowana swego czasu przez „reakcyjny" rząd E. Doumergue'a, a sfinansowana przez Radę Miejską m. Paryża, o której każdy czytelnik socjalistycznego Populaira czy komunistycznej Humanité wie, że była do niedawna głównym we Francji siedliskiem „faszyzmu, reakcji i zacofania". Przeciw samemu pomysłowi wystawy występowali więc zawzięcie wodzowie „proletariatu", widząc w nim zręczny manewr i przynętę odwrócić mającą uwagę ludu od najważniejszego zadania t. j. od walki z burżuazją. Tymczasem apel wystosowany przez Francję do narodów świata znalazł oddźwięk i poparcie. Czterdzieści kilka państw zadeklarowało czynny udział w imprezie paryskiej, miliony ludzi szykują się do jej obejrzenia. Wszystkie miejsca na statkach łączących Amerykę Północną i Południową z portami francuskimi są już do września wyprzedane, setki tysięcy poddanych Jego Królewskiej Mości Jerzego VI, zamieszkujących „dominia brytyjskie poza morzami", jak i zjednoczone królestwa Anglii, Szkocji i Irlandii marzy o tym, by uczcić należycie koronację swego monarchy krótszym czy dłuższym wypadem na „the exhibition of Paris". Wystawa ta pod hasłem „Arts et Techniques dans la vie moderne".

Wystawa wszystko zapłaci

„Jeśli wystawa powszechna osiągnie choć w tysiącznej części te wspaniałe rezultaty, jakie sobie po niej obiecują paryżanie, wiek nasz nie będzie miał nic więcej do zazdroszczenia legendarnemu wiekowi złotemu".

Te słowa wyjęte z artykułu umieszczonego w „Figaro" w dniu 18 lutego... 1867 r. a dotyczące przygotowań do wystawy, która się tegoż roku odbyła w całej glorii i splendorze czasów II Cesarstwa, doskonale dają się zastosować do stanu umysłów powszechnie panującego wśród najszerszych rzesz paryskiego ludku, a nawet i nie ludku przed niewielu dniami. I trzeba przyznać, że tegoroczna Powszechna Wystawa Międzynarodowa w Paryżu, istotnie wszystkie miała na to dane, by uciszyć walki i roznamiętnienie partyjne, zjednoczyć całą Francję we wspólnym wysiłku, po przez potężny zastrzyk złota z za granicy otwierający wspaniałe perspektywy gospodarcze na przyszłość.

Rozumieli to doskonale, dostawszy się do władzy ci, którzy, w opozycji będąc, najgoręcej samą nawet myśl o wystawie zwalczali.

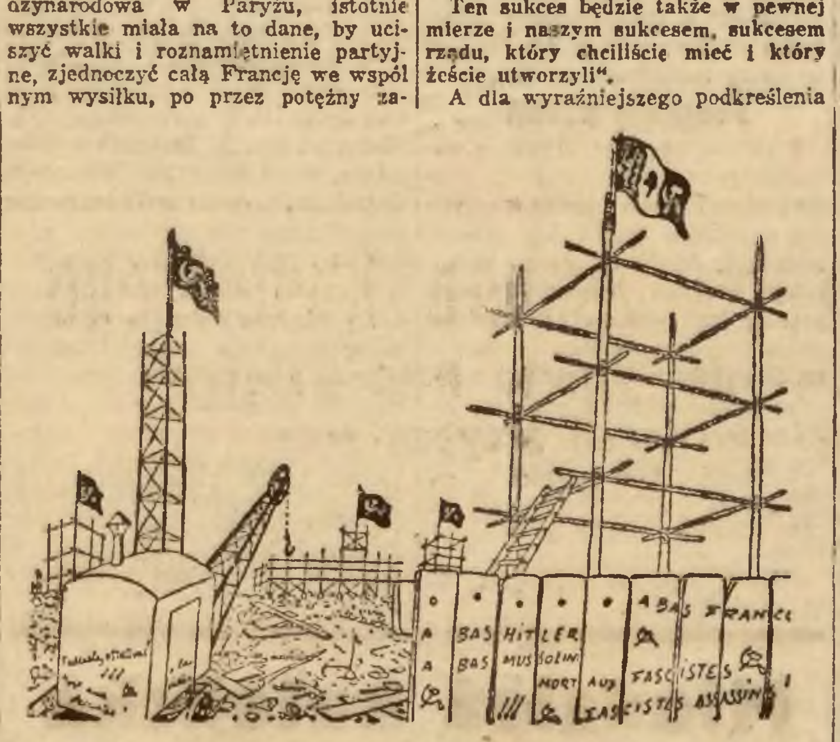
Dnia 11 lutego 1937 r. mówił premier tow. Blum do robotników zatrudnionych przy budowie pawilonów wystawowych:

„Trzeba tym razem, by nasz 1 Maj stał się historyczną datą tryumfalną. Chcemy bowiem by Wystawa zainaugurowana przez rząd Frontu ludowego, stała się przed całym światem, świadectwem tego, czym wy jesteście, czym jesteśmy my, czym jest lud republikański, socjalistyczny i komunistyczny tego kraju.

Ten sukces będzie także w pewnej mierze i naszym sukcesem, sukcesem rządu, który chcieliście mieć i który żeście utworzyli".

A dla wyraźniejszego podkreślenia o co tow. premierowi chodziło — nad trybuną z której przemawiał, widniał następujący napis:

„Otwarcie wystawy w dniu 1 maja jest bitwą robotników i Frontu ludowego przeciw faszyzmowi. Tę bitwę my wygramy".



Tak wyglądają pawilony francuskie na wystawie paryskiej.

Słowa te w ustach wieloletniego bywalca najwytworniejszych salonów i klubów paryskich, jakim jest od czasów swej romantycznej młodości tow. premier Blum, razić musiały uszy wielu z jego światowych przyjaciół. Nie były one bowiem zbyt taktownym ani sprzecznym wyznaniem pod adresem coraz liczniejszych państw faszystowskich, gorliwie i lojalnie szykujących się do zademonstrowania swego kulturalnego i gospodarczego dorobku na wystawie, nagle i niespodziewanie zamienionej na proletariacką imprezę. Dowodziły natomiast wyraźnie, że w powodzeniu tej imprezy angażuje się na całego i wobec całego świata bierze za nią odpowiedzialność Front ludowy.

Kompromitacja

Dziś, gdy od wielkiego święta proletariatu dzieli nas niespełna tydzień, wie już cała Francja, jak to wygląda, owa wielka batalia przeciw faszyzmowi. Wystawa nie zostanie otwarta 1 maja i kto wie, czy przy najbardziej pomyślnych i sprzyjających warunkach będzie ją można otworzyć wcześniej niż koło 1 czerwca. Fołksfront swą bitwę o wystawę paryską przegrał sromotnie i to nie w walce z reakcją i faszyzmem, ale z indolencją twórczą własnych przywódców, z lenistwem, bezmyślnością i demoralizacją swych popleczników i wyznawców.

Pracę przy wystawie dano tylko swoim zaufanym robotnikom zrzeszonym w syndykatach należących do Konfederacji Generalnej Pracy tow. Jouhaux. Kto nie chciał iść pod jego rozkazy, mógł umierać z głodu, błagać o jakąkolwiek pracę; wyrażać zgodę na każde warunki, ale nie miał prawa do uczciwego zarobku przy tworzeniu dzieła, które ciężarym splendorem otoczyć miało wielkie imię jego francuskiej ojczyzny. Garść zaś wybranych, sowicie opłacana (robotnik pobiera przeciętnie 100—180 fr. dziennie), karmiona pochlebstwami towarzyszy — ministrów, demoralizowana bezkarną agitacją komunistów, rozpolitykowana, zajmowała się wiecowaniem, potępianiem, uchwaleniem, wywieszała na rusztowaniach czerwone komunistyczne i czarne anarchistyczne sztandary, malowała na parkanach napisy w rodzaju „śmierć faszystom", „La Rocque po ścianę". „Niech żyje ojciec — Stalin". W rezultacie wydano już ponad półtora miliarda franków, zburzono ogromną połać Paryża i skompromitowano wspaniale zapowiadające się dzieło.

A faszyści zdążyli

Kto rzuci okiem z wieży Eifla na teren przyszłej wystawy dziwne obaczy widowiska. Poczynając od centrum prawie Paryża (Pont du Louvre), po obu brzegach szarej, brudnej Sekwany ciągnie się hen w dół rzeki jedno wielkie rumowisko pełne dołów, stosów gruzu, cegieł, kamieni i belek zpośród których tu i ówdzie sterczą drewniane czy żelazne rusztowania jakichś konstrukcyj, gdzie niegdzie zaledwie przypominających konkretne zarysy budynków. Jest właśnie sobota po południu, ale, mimo formalnej zgody wszechwładnej Gen. Konfederacji (C. G. T.) na ominięcie ustawowych godzin zajęć roboczych, nie widać, na tym ogromnym pustym rumowisku żadnych niemal śladów ludzkiej działalności. Tak jest dziś w sobotę i tak będzie jutro w niedzielę, gdy tysiące Paryżan płaszczyć będzie nosy o deski ogradzających teren wystawowy parkanów, by na własne oczy zobaczyć przez dziury i szczeliny, jak wygląda „Scandale de l'Exposition". Zobaczą oni wtedy wśród tej masy ruin i rusztowań, prócz kilku dawnych i nietkniętych budowli, trzy nowe świeżutkie, jak cacka pawilony. Nad pierwszym dumnie powiewa włoska flaga domu sabaudzkiego, nad wejściem do drugiego ogromny marmurowy dawny orzeł cesarski z dumą nie pozbawioną może odcienia melancholii spogląda na wiszącą u swych stóp wielką czerwoną flagę z czarną pośrodku swastyką. Nad trzecim wreszcie lada dzień, gdy usuną ostatnie rusztowania, powieje flaga króla Belgów. Prawda, dla sprawiedliwości trzeba dodać, że i pawilon sowiecki bliskim jest ukończenia, choć na 1 maja w żaden sposób gotów nie będzie. Będą natomiast w terminie wykończone zdobiące go nazewnątrz ogromne, brutalne w swej sile i w linii postacie maszerujących na podbój świata robotników, i reszta pawilonów zagranicznych.

Patrzący na ten żałosny i smętny widok, jak powiada słusznie w „Je Suis Partout" jeden z najwybitniejszych przedstawicieli młodej generacji Francji narodowej Pierre Gaxotte:

„Widzę, czym jest na własnych śmieciach Fołksfront, Fołksfront w stanie czystym, działający bez hamulca. Jest to bałagan, lenistwo i marnotrawstwo, pogarda interesu narodowego, tyrania wykonywana przez najgorszych. A nade wszystko jest to niemoc i impotencja".

S. A. G.

Kolce bez róż

DLACZEGO TAK PÓŹNO?

Zrozumiałe, że ludzi wybitnych,, co umierają niespodziewanie w pełni sił — dekoruje się już w trumnie orderem. Zdawało się, że jeszcze jest czas, że jeszcze zrobią coś większego...

Ale czemu Drzymałę dopiero po zgonie udekorowano Polonią Restitutą? Przecie jego wspaniały „czyn" wytrwałości miał miejsce dawno — dawno temu. Nie można było niczego już odeń oczekiwać po odzyskaniu niepodległości. Dlaczego, by wyrazić Mu należny hołd i uznanie czekano aż umrze? Iluż ludzi, nie dorastających do pięt Drzymale pod względem zasłużenia, otrzymało Polonię za życia?

SZALAPIN

Zachorowawszy znakomity bas wyjechał na tydzień do Otwocka, gdzie zamieszkał w pensjonacie żyda Górewicza.

Szalapin chyba nie znał Otwocka, nie on wybrał ten pensjonat. Ale, że impresarjem opery jest żyd, więc... I wpuścić tu żyda gdziekolwiek!

OD KOGO?

Prasa czerwona donosi, że Smętkówna czuje się po operacji doskonale i czyta cały dzień stosy listów otrzymywane z całej Polski. Ma wiele propozycyj małżeństwa.

Ale od goko?

ZE ZJAZDU MIAST

Pawilon biurowy przy ul. Al. Jerozolimskie 3-a ma być demonstrowany pozostałym w Warszawie uczestnikom Związku miast. jako potwierdzenie teorii względności.

Stan sanitarny, higiena, podziemne pałace, wszystko to jest przedmiotem dumy naszych władz administracyjnych... póki nie pogniewa się pan Starosta Tarnowski lub nie zechce wyświadczyć grzeczności władzom B. G. K.

Wówczas zamknięcie wody jest drobnostką... i żadna inspekcja nie grozi.

Wkrótce podamy fotografie pawilonu i opiszemy perypetie jego mieszkańców. pozbawionych urządzeń sanitarnych. — Może się przydać na jakąś międzynarodową wystawę higieny. (kol.).

Czy ochrzczony murzyn to Polak?
Oddajemy żydów darmo
Kraść nie wolno, oszukiwać wolno

(K) Prasa zajmuje się ostatnimi wypadkami na terenie akademickim.

Policja, policja

Lojalny „Czas" popiera min. Świętosławskiego.

„Ale do tego potrzeba, aby powaga władz uniwersyteckich była poparta egzekutywą, aby mogły one nie dopuścić do aktów samowoli jednostek, czy to o złej woli, czy po prostu zbyt krewkich.

Potrzeba więc egzekutywy, czyli policji.

Brak idei

„Dziennik Bydgoski" inaczej ocenia sytuację:

„Już to „sanacja" nie ma ani trochę szczęścia do młodzieży. Represjami i policyjnym systemem nieufności zraża ją ciągle do siebie. Ale i te represje nie rozstrzygają jeszcze. Gorzej jest, że sanacja nie ma w ogóle idei, która by zdolna była zapalić młodzież. Bezideowość — największą klątwę obozu pomajowego — zdążyła już nawet zauważyc „Gazeta Polska".

Również „Polonia" wskazuje na inne drogi wyjścia z dzisiejszego zaułku:

„O istotnym uspokojeniu na dalszą metę zadecydowałby mogły dopiero dwa radykalne posunięcia:

1. Przywrócenie autonomii uniwersytetów, i tym samym odbudowanie zniszczonego przez reformy Jędrzejewicza pełnego autorytetu władz uniwersyteckich oraz przywrócenie pełnej odpowiedzialności samorządowych społeczności akademickich.

2. Jasny pozytywny program, czy choćby jako tako jednolity pogląd sfer rządzących w sprawie żydowskiej, która stanowi dziś główny ferment, zakłócający normalne życie na wyższych uczelniach.

Antysemici twórcami kwestii żydowskiej

Żydzi w swym zdenerwowaniu, dochodzą do genialnych odkryć. „5 rano" pisze:

„Kwestię żydowską stwarzają politycy polscy, którzy, nie mogąc rozwiązać szeregu trudnych problemów w Polsce, odwracają uwagę mas od tych problemów zrzucając winę za wszystko na żydów... Gdyby przestano zaglądać—przy przyjmowaniu urzędników, pracowników, udzielaniu kredytów czy koncesyj i t. d. — do paszportów i metryk urodzenia, nikt by w Polsce nie widział kwestii żydowskiej.. Byłaby walka o posady, o handel, o rolę, o kredyt, o wszystko czego chcecie tylko nie o żydów. Ale, gdy się na tę wszystkie sprawy ma jedną odpowiedź: — Żydzi, jak to robią antysemici, nic dziwnego, że popada się w sprzeczności na każdym kroku, które w konsekwencji prowadzą w ślepy zaułek rasizmu, obłędu i nonsensów.

A więc winni antysemici. Dlaczego nie dają się pokornie wyzyskiwać żydom?

Emigracja z torbami

„Nasz Przegląd" strasznie się oburzył, że chcemy, by żydzi opuścili Polskę pieszo, a nie luksusowymi autami:

„Można także wiele innych rzeczy. Można nie tylko ograbić obywatela na ciemnej ulicy, lecz także go zamordować. Ale na szczęście dla ludzi porządnych, a na nieszczęście dla złoczyńców istnieje kodeks karny. Podobny kodeks istnieje i w stosunkach międzynarodowych. Tak się ta sprawa ma zasadniczo. Merytorycznie zaś emigrować z torbą nie można, bo trzeba mieć pieniądze na urządzenie się, przy czym emigranci zamożni muszą inwestować swe kapitały w kraju imigracyjnym, aby mogli wyjechać i biedacy. Rozumieją to nawet jako tako rozsądni antysemici, jak np. Mackiewicz i Studnicki, którzy naprawdę pragną „ewakuacji" żydów ale widocznie endekom i narakom żydzi są nieodzownie potrzebni jako przedmiot szczucia, celem dostania się na ich plecach do władzy.

Żydzi nam są zupełnie niepotrzebni, ani jako przedmiot do szczucia, ani narzędzie dostania się do władzy. Gotowi jesteśmy oddać ich dawno każdemu, kto tego zapragnie.

Na pytania, jakie „Nasz Przegląd" zadaje, odpowiemy w sposób dla niego zrozumiały również pytaniem: A czy oszukiwać wolno? A czy wolno wyzyskiwać ludność polską?

Jeśli zaś chodzi o wyjazd żydów z Polski, to jeśli będą musieli, to wyjadą bez większych pakunków i bez większych kapitałów. Takie przygody — niech sobie „Nasz Przegląd" przypomni— mieli oni niejednokrotnie. Więc poco tyle gromkich słów?

Czarni Polacy

Wreszcie krótka odpowiedź „Głosowi Narodu", który pisze:

„Pozyskanie szczere żyda dla Kościoła jest pozyskaniem go także dla narodu. Świadczy o tym sama prasa żydowska. Niech więc polskie środowisko, w którym się neofita znajdzie, postara się także o najściślejsze, duchowe, zjednoczenie go na zawsze z polskim narodem! Współpraca narodu z Kościołem będzie tu najlepszym zabezpieczeniem przed możliwymi błędami.

A więc jeśli murzyn, będący ...aninem ochrzci się w Polsce, to według „Głosu Narodu" staje się automatycznie Polakiem.

Defraudantów do Berezy!
Znamienna uchwała rolników

Członkowie Koła Rolniczego w Walichnowach na Pomorzu, powzięli na walnym zebraniu następującą uchwałę:

„— Wobec zdarzających się w ostatnich czasach wypadków kradzieży mienia państwowego i publicznego prze funkcjonariuszy tak państwowych jak komunalnych, zajmujących często wysokie stanowiska, Kółko Rolnicze, stosownie do zapowiedzi pana ministra sprawiedliwości i wymierzaniu wysokich kar za podobne przestępstwa, uchwala:

Każdy, który dopuści się kradzieży mienia państwowego i publicznego, powinien być ukarany jak najsurowiej bez zawieszenia kary, a za każde sprzeniewierzenie 500 złotych powinna być kara 6 miesięcy przymusowych ciężkich prac, lub wysyłka do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej".

Uchwała ta jest niezwykle znamienna dla dzisiejszych stosunków panujących w Polsce.

Dlaczego Gdańsk
ma takie przywilej ?

Hurtownicy importujący różne towary z za granicy, stale mają trudności z otrzymaniem kontyngentów. Otrzymane przydziały często nie wystarczają nawet na pokrycie połowy zapotrzebowania.

Dziwnym jest wobec tego fakt, że hurtownicy gdańscy otrzymują tak duże przydziały, że mogą zaopatrywać cały rynek polski. Jeden z hurtowników gdańskich sam oświadczył, że mają nie ograniczone kontyngenty, lecz, niestety, nie ma tylu odbiorców, ilu możnaby w towary zaopatrzyć.

Najwyższy czas, aby stosunki te jak najprędzej zmieniły się: kontyngenty udzielane hurtownikom Gdańska, powinny być tylko dla konsumcji Gdańska przeznaczone.

Prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego
defraudował pieniądze
przeznaczone dla najbiedniejszych uczniów

W Sądzie grodzkim w Brześciu n/B. toczyła się w dniu 28 kwietnia sprawa karna przeciwko Karolowi Kurpiewskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Poznaniu, b. prezesowi Zarządu Okręgu Z. N. P. w Brześciu n/B., a obecnie prezesowi tegoż związku w Poznaniu, oskarżonemu z art. 262 K. K. o przywłaszczenie pieniędzy, pochodzących ze składek rodziców, a przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych dzieci szkolnych.

Jak wynika z aktu oskarżenia Kurpiewski będąc kierownikiem szkoły powszechnej w Brześciu n. B. i pełniąc jednocześnie obowiązki skarbnika pieniędzy wpłaconych prze rodziców dzieci szkolnych na potrzeby szkolne, pieniędzy tych używał na swoje osobiste cele, a mianowicie: między innymi opłacał z tych sum wydatki na dorożki dla swoich prywatnych celów; dawał z tych pieniędzy napiwki; kupował bilety wizytowe na swój prywatny użytek; opłacił pozwolenie na broń dla siebie; opłacił podatek lokalowy za swoje prywatne mieszkanie; opłacił woźnego, który tego mieszkania pilnował w czasie wakacji itp.

Rozprawa trwała od godziny 10 rano do 12 w nocy. Przewinęło się przez salę sądową około 20 świadków.

W wyniku rozprawy sąd skazał kierownika Kurpiewskiego na 3 mies. aresztu.

Do wielu skandali szkolnych dochodzi jeszcze jeden. Czy nie ma w Polsce władzy, która ukróciłaby swawolę różnych czerwonych „wychowawców". Za bardzo ministerstwo pochłonięte jest pacyfikacją akademików. Na poważniejsze sprawy nie ma miejsca.

Czy zmierzch Naprawy?
Kulisy zamknięcia „Press"

„Walka Ludu" tak informuje o poczynaniach „Naprawy" i przyczynach zamknięcia agencji „Press":

Zwrócić należy uwagę na ostatnią sytuację t. zw. Naprawy. Przed paru dniami odbyło się w Wilnie zebranie, poświęcone dyskusji nad referatem znanego przywódcy Naprawy sen. Malskiego, a zorganizowane przez Związek Młodej Wsi. Otóż sen. Malski wystąpił z szeregiem radykalnych tez, skierowanych przeciwko obszarnikom i klerowi. P. Malski zarzucił obszarnikom przekupywanie chłopów przy wyborach. „Ile upodlenia za jedną sosnę, otrzymaną od ziemianina przy wyborach" — wołał p. Malski, co wywołało poważną konsternację w kołach sanacji. P. Malski w dalszym ciągu żądał oddzielenia religii od polityki kleru. Zbyt daleko zaszła ona, żeby chłop mógł to dalej znieść".

Rzecz prosta, takie wystąpienie koliduje z prądami, nurtującymi wśród sfer kierowniczych OZON-u, to też Naprawa przyczynia dużo kłopotu. Warto jeszcze zaznaczyć, że zamknięcie przez władze agencji „Press" komentuje się w pewnych kołach, jako wyraz akcji antyrasistackiej. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że agencja ta uchodziła za organ, stojący blisko p. min. Kościałkowskiego.

Gorgonowa woli Poznań nad Fordon

POZNAŃ, 30.4. Z powodu przebudowy więzienia w Fordonie, Gorgonową przewieziono do więzienia w Poznaniu, o czym w swoim czasie donosiliśmy. Gorgonowa złożyła obecnie podanie do prokuratury w Poznaniu z prośbą o pozostawienie jej w tutejszym więzieniu do końca odbycia kary, t. j. na przeciąg lat 3 ch, które pozostały jej jeszcze do odcierpienia

Podbój krainy lodów

Polska wyprawa naukowa

wyrusza na Grenlandię

Za niespełna miesiąc opuści Europę pierwsza polska wyprawa na Grenlandię, organizowana z ramienia Towarzystwa geograficznego we Lwowie, pod kierown. dr. Aleksandra Kosiby.

Trudności lądowania

Wyjazd z Kopenhagi statkiem duńskim nastąpi około 25 maja. Największe przeszkody w przybijaniu statków ekspedycyjnych do Grenlandii stanowią lody morskie. Czynią one niektóre odcinki wybrzeży tej wyspy zupełnie dla statków niedostępnymi, nawet w najcieplejszym okresie lata. W zatoce Disko, leżącej w zachodniej Grenlandii, gdzie wyprawa ma zamiar wylądować, lody zimowe rozluźniają się w maju lub czerwcu, zatem należy się spodziewać, że statek wiozący ekspedycję polską nie napotka na większe trudności i przybije do wybrzeży po dwóch, trzech tygodniach podróży z Europy.

Lód grubości 2500 m.

Po przybyciu do zatoki Disko, wyładowaniu ekwipunku i zabraniu do pomocy grupy Eskimosów z okolicznych wybrzeży, wyprawa będzie usiłowała przedostać się wzdłuż fiordu Arfersiorfik jak najbliżej ku lądowi, aby u stóp jego krawędzi założyć główną bazę. Lądolód grenladzki stanowi olbrzymią czaszę, której rozciągłość południowa wynosi 2.500 kilometrów, równoleżnikowa około 1.000 km., zaś grubość stwierdzona w środkowych częściach Grenlandii sięga ponad 2.500 metrów. Krawędź lądolodu oddalona jest w projektowanym terenie badań wyprawy o około 170 km. od wybrzeży zachodnich.

Program badań

Z głównej bazy wyprawy będą wyruszały poszczególne grupy dla przeprowadzenia badań przede wszystkim w zakresie glacjologii, geologii, morfologii, flory i fauny oraz meteorologii. Program obejmuje również pomiary kartograficzne przy zastosowaniu metody fotogrametrii naziemnej dla wykonania szczegółowej mapy, która będzie niezbędną podstawą zarówno przy opracowywaniu materiałów zebranych przez wyprawę polską, jak też i dla przyszłych badań nad krawędzią lądolodu i jego wahaniami.

Badania terenowe trwać będą do końca października.

3 tony ekwipunku

Wysłanie ekwipunku wyprawy z Polski, wagi ogólnej około trzech tonn, nastąpi już w pierwszych dniach maja. Prace organizacyjne spoczywają w rękach doświadczonych polarystów, prócz dr. A. Kosiby, biorą w nich udział inż. S. Bernadzikiewicz, S. Siedlecki i mjr. A. Zawadzki w Warszawie. We Lwowie zaś równolegle prowadzone są prace w Towarzystwie geograficznym pod patronatem prof. Romera i prof. Ziehrffera. Wiele pracy i wysiłku oprócz przygotowania strony naukowej, wymaga szczegółowe opracowanie i przygotowanie ekwipunku, a zwłaszcza dokładne zestawienie prowiantów, które muszą być skrupulatnie wyważone i opakowane w pewnych kompletach kilkunastodniowych, co pozwoli zaoszczędzić wiele cennego czasu już przy organizacji wypraw terenowych w głąb lądu, jak też ułatwi kontrolę ilościową.

„Czar lasu"

Przedstawienie w teatrze dla dzieci T. Ortyma

Popularny teatr dla dzieci T. Ortyma tułający się zazwyczaj po różnych małych scenkach tym razem wystąpił w operze z propagandowym przedstawieniem z okazji Dni Lasu.

Pierwszy akt był trochę nużący i zbyt naszpikowany morałami. Za to następne dwa akty wynagrodziły dzieciarni nudę pierwszego: na bal do króla Świerka III przybywają wszystkie popularne postacie z bajek: czerwony kapturek z wilkiem (w roli Czerwonego Kapturka rozkoszne 4 letnie bobo wzbudzające żywiołową sympatię widowni), sławne trzy świnki; lotnicy, marynarze i grupy dziecięce z Chin, Japonii, Francji, Niemiec i inn. krajów w strojach narodowych i z chorągiewkami. Odbywają się tańce, wybór królewny lasu na leśnej polanie. Do głosowania zaproszone są wszystkie dzieci z widowni a przebieg głosowania i rezultaty wyborów ogłasza błękitny rycerz — jak na nowoczesną bajkę przystało przed mikrofonem radiowym.

Dzieciarnia wrzeszczy, piszczy, klaszcze — trzeba wreszcie dla świętej zgody wybrać aż dwie królewny lasu.

Widowisko jest żywe, barwne — w akcję przedstawienia zręczne wpleciono „momenty pedagogiczne" i propaganda lasu. P. Ortym — jedyny dorosły aktor umie nawiązać kontakt z dziecięcą widownią, która współuczestniczy w akcji. Szwankuje trochę reżyseria scen tanecznych — dzieci są niestańczone i plączą się niezręcznie po scenie.

(a. o.)

Szukalski przed sądem

POZNAŃ, 30. 4. Znany i głośny ze swych występów publicznych artysta rzeźbiarz Stanisław Szukalski, przybył do Poznania i stanie jutro przed sądem wraz z redaktorem odpowiedzialnym tygodnika „Tęcza", jako autor artykułu p. t. „Wieś i jej mieszkańcy", zamieszczonego w tym piśmie. Artykuł ten został skonfiskowany przez prokuraturę.

1-szy maja w Hiszpanii



— Towarzyszu, sennor! Byki znów urządziły demonstrację przeciw czerwonym sztandarom...

Młodzież katolicka

walczy z klęską gruźlicy

Być biednym, być chorym, być opuszczonym i... być młodym. Oto Kalwaria! Podjąć walkę ze złymi warunkami, ująć ciężaru cierpienia swym braciom stało się hasłem sekcji „Servis des malades" wielkiej i znanej organizacji „Jeunesse Ouvrière Catholique" (Młodzież robotnicza katol.) w Belgii.

Twórcą tej znanej dziś i bardzo licznej organizacji jest X. Józef Cordyn. J. O. C. jest pokrewną organizacją naszego „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży" — ma ten sam cel, podobne metody i środki. Zastraszające wyniki ankiet, jakie podjęło kierownictwo J. O. C. wśród młodzieży robotniczej belgijskiej zniewoliły ją do stworzenia osobnego działu pracy humanitarno-katolickiej wśród chorych „Servis des malades". Przedmiotem troski Jocistów stali się przede wszystkim chorzy na gruźlicę.

Akcję pomocy rozplanowano w trzech punktach. 1) Pomoc materialna: a więc, wyszukiwanie chorych bez opieki, umieszczanie ich po sanatoriach, które organizacja obejmuje swoim wpływem, opieka po wyjściu ze szpitala, wyszukiwanie pracy, pożyczki, zapomogi. 2) Pomoc moralna: dostarczanie pożywki umysłowej, pisma, książki, kursy oświatowe korespondencyjne, imprezy po sanatoriach wspólnymi siłami. 3) Pomoc duchowa: a więc stałe pisma Jocistów, jako stały kontakt z członkami, wspólna korespondencja, udzielanie rad, a wszystko na tle katolickiego zrozumienia wartości cierpienia. Raporty, ankiety i życiorysy wybitnych członków.

J. O. C. nie uwalnia od cierpień choroby, byłoby śmiesznem to twierdzić, ale, że potrafiła nadać im sens, wydobywać wartości z duszy młodzieży i podnosić je do bohaterstwa, obronić ją przed zgubnym przeświadczeniem o swej bezużyteczności — to jest jej największa zasługa. „Servis des malades" jest organizacją chorych, ona **jest** zarówno dla członków, jak członkowie są dla niej. I to jest najlepsze podejście do tej sprawy.

Chorzy, a zwłaszcza młodzież nie może i nie chce być pozbawiona ambicji działania. Nie jest im miłą świadomość, że są biernym ujściem dla miłosierdzia drugich. Pragną równorzędnego współdziałania i to im daje ich organizacja, mająca za podstawę katolicki i narodowy punkt widzeni.

Nasze „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży" ma przed sobą duże pole do działania, bo obejmuje właśnie te same sfery młodzieży co belgijska J. O. C.

Ika.

List otwarty

Ludwika Solskiego

Dyrektor teatrów Narodowego i Nowego, Ludwik Solski, rozesłał do prasy list, w którym m. in. pisze:

Zdaje się, że chyba nikt uczciwy i bezstronny nie może mnie posądzić o nieżyczliwe, wrogie lub obojętne stanowisko, wobec polskiej twórczości dramato i komediopisarskiej. W ciągu z górą 60-letniej działalności dałem dość dowodów, iż pisarze polscy są najbliżsi memu sercu: długi korowód dzieł polskich autorów wprowadziłem na scenę polską, służąc im najofiarniej — wedle swych sił — jako dyrektor teatrów, aktor i reżyser.

O ile pamiętać o tym zasadniczym moim stanowisku, wszelka dalsza moja argumentacja stanie się jasną i nie będzie chyba budzić żadnych nieufności i wątpliwości w szczerość moich intencyj wobec polskich pisarzy i ich twórczości. Po tym koniecznym, jak sądziłem, wyjaśnieniu wstępnym i zasadniczym, przechodzę do zagadnienia sztuk polskich.

Naczelnym zadaniem dyrektora Pierwszej Sceny Polskiej jest, wedle mego zdania, wystawianie sztuk polskich. To jest niewątpliwe i nie może podlegać dyskusji. Sądzę wszakże, że również dyskusji nie może podlegać, iż muszą to być sztuki jeżeli nie wyborowe, to w każdym razie stojące na wysokim poziomie. Istnieje w Polsce z górą 20 scen i teatrów, w których sztuki mniej dojrzałe mają możność ukazywania się, a ich autorowie stopniowego doskonalenia się w technice dramatopisarskiej. Teatr Narodowy, dziedzic blisko 200-letnich tradycji sceny publicznej w stolicy, ma prawo i obowiązek wystawiania utworów polskich najlepszych i najdoskonalszych, utworów reprezentacyjnych i reprezentujących zarówno dawną, jak i współczesną twórczość.

W zrozumieniu wysokiej roli Teatru Narodowego, wystawiłem w bieżącym sezonie m. in. dwa arcydzieła: „Śluby panieńskie" Fredry i „Horsztyńskiego" Słowackiego w obsadach najlepszych na jakie stać dziś teatr w Polsce, dysponujący najświetniejszym zespołem aktorów zarówno starszego, jak i najmłodszego pokolenia. I oto, tak „Śluby" i „Horsztyński" zarówno przez publiczność, jak i — częściowo — przez krytykę nie zostały podtrzymane, nie znalazły oddźwięku — podobnie jak i cały szereg innych wysiłków, za które — oczywiście biorę całkowitą odpowiedzialność.

W bieżącym sezonie musieliśmy posługiwać się głównie retrospektywnym repertuarem i wznowieniami. Repertuar ten oczywiście może się podobać lub nie, — jest to sprawa gustu, smaku i upodobania, która ma prawo podlegać dyskusji.

Repertuar bieżącego sezonu — jak dotychczas, gdy 2 3 sezonu mamy poza sobą — był następujący: (Rapackiego „Bogusławski", Fredry „Śluby panieńskie" (od blisko 10 lat nie grane), wznowienie „Wesela" Wyspiańskiego, i „Jowialskiego" Fredry, wystawienie „Cyganerii Warszawskiej" Nowaczyńskiego (niegranej 25 lat) i „Horsztyńskiego" Słowackiego (niegranego 22 lata), wznowienie „Spadkobiercy" Grzymały - Siedleckiego, „Wielkiego Fryderyka" Nowaczyńskiego. Poza tym z obcych arcydzieł graliśmy „Fiesko" Schillera i „Skąpca" Molier'a (wznowienie). Z nowego repertuaru obcego: „Księżyc w żółtej rzece" Johnstona wraz z najbliższą premierą G. B. Shaw'a „Korsarz i Lady" (nawrócenie kapitana Brassbounda), po czym ukaże się ciekawa sztuka Jerzego Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego". Jak widać z tego wyliczenia T. Narodowy wystawił — 7 sztuk polskich i 3 obce, zaś Teatr Nowy wystawił 2 najnowsze sztuki Pawlikowskiej „Dowód osobisty" i „Nagrodę literacką". Zdaje się, że wystawienie dotychczas 9 sztuk polskich w ciągu 8 miesięcy bieżącego sezonu — nie obciąża chyba sumienia dyrektorskiego żadnym grzechem wobec polskiej twórczości dramatycznej, skoro przesunęły się w tym czasie przez scenę T. Narodowego utwory Słowackiego, Fredry (2), Wyspiańskiego, Rapackiego, Nowaczyńskiego, Siedleckiego. Jeżeli więc popełniliśmy jakieś błędy w tej dziedzinie, zapewne nie są one większe, aniżeli zdarzyło się innym dyrekcjom teatrów, przypadkowo mających więcej szczęścia pod względem sztuk, które przypadły do gustu publiczności.

Grupuję tu argumenty bynajmniej nie w celu usprawiedliwienia się przed kimkolwiek. Uczciwa, bezstronna i niezależna opinia — po zakończeniu sezonu niewątpliwie odważy wszelkie wady i zalety bieżącego sezonu, jego plusy i minusy, jego sukcesy i potknięcia.

Tymbardziej daleki jestem — publikując niniejszy list otwarty — od intencji zahamowania krytyki lub sugerowania jej czegokolwiek.

Pragnąłbym, aby niezależna opinia nie ulegała sugestii i podszeptom jednostek rozgoryczonych przeciw Dyrekcji, iż ośmieliła się mieć odmienne zdanie co do wartości ich sztuk, odmienne aniżeli ich autorowie. Kampania prasowa, podsycana przez te jednostki, nie powinna odebrać jasności i trzeźwości sprawiedliwemu sądowi, ierowanemu przez bezstronnych przedstawicieli opinii publicznej krytyki.

Łączę wyrazy poważania

LUDWIK SOLSKI,

Dyrektor Teatrów Narodowego i Nowego.

Obok jednostek rozgoryczonych z tych czy innych powodów przeciw Dyrekcji, cała polska Warszawa nie ma powodu, by być zadowolona z całokształtu polityki T. K. K. T., doceniając zresztą wysiłki i zasługi poszczególnych jednostek w tym Towarzystwie.

W przededniu światowej wystawy

Francuzi uczą się grzeczności

W Paryżu istnieje organizacja pod nazwą „Ligue de publique". Organizacja ta postawiła przed sobą hasło ułatwiania życia publiczności w walce z bezduszną rutyną biurokratyczną.

W związku z przyszłą wystawą liga postanowiła rozszerzyć sferę swej działalności. „Trzeba, aby cudzoziemcy, którzy przyjadą na wystawę wywieźli najlepsze wspomnienia o Paryżu i Francuzach — oto hasło pod jakim ma się odbyć zorganizowany przez ligę „Tydzień uprzejmości".

Grzeczność i uprzejmość, którymi niegdyś wyróżniali się Francuzi zanika — trzeba stosownie wychować publiczność, aby przywrócić tę piękną tradycję. W tym celu od 6 do 13 maja liga organizuje szereg prelekcji, których już same tytuły wskazują na charakter tej „krucjaty przeciwko chamstwu".

W pierwszym dniu tygodnia będą wygłoszone w różnych dzielnicach Paryża prelekcje na temat: „O uprzejmości wogóle"; drugi dzień — „O grzeczności"; trzeci — „O zachowaniu ciszy" (Nie krzyczeć w miejscach publicznych itd.); czwarty dzień — „O należnym pielęgnowaniu pomników i miejsc godnych uwagi"; piąty dzień — „O zachowaniu się urzędników, straży celnej, konduktorów itp."; szósty dzień — O zachowaniu czystości w urzędach" i t. d.

JACEK BRZEZINA — 71)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— Nie ma co! — rzekł Good. Trzeba jechać. — Zatarł zgrabiałe z zimna ręce. — Przy takiej temperaturze niesposób pracować. Ja będę prowadził, a wy stańcie na schodkach maszyny i oświecajcie drogę latarkami. Stajemy przy pierwszym osiedlu ludzkim. Rano naprawimy i pojedziemy dalej!

Ruszyli. Wolno, pierwszym biegiem, wzdłuż bladych śladów ręcznych lampek. Jak na złość droga stawała się coraz gorsza, równy dotychczas teren zaroił się pagórkami, prosty szlak zaczął się skręcać w serpentyny.

— Dick, na miłość Boską, może lepiej przenocować tutaj w polu? — spytała Joan czując na swoim ramieniu trzęsący się ze strachu i zimna biust Nikolewej.

— Nie — odparł — nie mamy z sobą ciepłych rzeczy, a w nocy gotów chwycić przymrozek. Jakoś dojedziemy. Dżawachow twierdzi, że gdzieś niedaleko powinna być boczna droga prowadząca do wioski kurdyjskiej w dolince. Tam zatrzymamy się na noc.

— Nocować u tych bandytów?! — wykrzyknęła przerażona Nikolewa.

Co chwila zdawało się, że samochód wjeżdża w jakąś dziurę, natyka się na skały, myli drogę — i jeszcze na dobitkę zaczęły gasnąć elektryczne latarki.

— Moja już dogorywa. Rodzonej babki nie poznałbym w jej świetle!

— Nie masz zapasowej baterii? — spytał Good.

Freddie rozłożył ręce bezradnie.

— Gdybym przypuszczał, wziąłbym ze sobą tuzin!

— Jest droga! — wykrzyknął Dżawachow.

Rzeczywiście na prawo widać było wąską ścieżkę ginącą gdzieś w ciemnościach.

— Możeby lepiej jednak było jechać dalej? Co tam można wiedzieć, jak w takiej kurdyjskiej wiosce nas przyjmą?

— Oj, tak, tak! — wtórowała Joan Nikolewa.

Jednak skręcili i po kilkunastu minutach karkołomnej jazdy wśród dziur, wyboi i krętych zjazdów dotarli do wioski pogrążonej w mroku.

Zawyły ze wszystkich stron psy, zapaliły się jakieś mdłe światełka. Stali w ciemnościach obok konturów jakichś chałup czy murów. Wreszcie zjawił się Dżawachow prowadząc na pół śpiącego jeszcze Kurda.

— Zgadza się odstąpić nam na noc chałupę!

Samochód zostawili na drodze, a sami obarczeni bagażami, potykając się o kamienie i dziury, przez jakieś podwórza, wśród murków i dziwnych cieni, słabo oświetloną latarkami drogą dobrnęli do chałupy, czyli zwykłego czworoboku z gliny.

W słabym świetle palącego się na klepisku ognia widać było gołe ściany lepianki pozbawione jakichkolwiek otworów. Gdzieś w górze tylko, poprzez unoszące się kłęby gęstego dymu, można było zobaczyć ugwieżdżone niebo. Przez zasłonięte jakąś matą drzwi wchodziło się na klepisko obszaru może dwóch metrów kwadratowych. Reszta chałupy — to podwyższenie gliniane zarzucone skórami i dziurawymi dywanami. Legowisko dla ludzi, zwierząt i insektów.

— Na Boga! Mój derwisz! — mruknął Freddie cofając się gwałtownie z powrotem na dwór.

Joan wzięła go pod rękę.

— Co panu? O jakim derwiszu pan mówi?

Freddie ostrożnie podszedł do wejścia i jeszcze raz zajrzał do środka.

— Przywidziało mi się się chyba.

Podejrzliwie wodził wzrokiem po wszystkich kątach izby.

— Dym ogniska musiał mnie omamić!

Nie odpowiedział na pytanie Joan. O przygodzie z derwiszem nikomu nie opowiadał. Jednak teraz mógłby przysiąc, że przez sekundę widział przy ognisku straszydło spod meczetu. Machnął ręką i wszedł do chałupy. Nie było powodu robić z siebie głupca. Gdyby nie chciał nocować w chałupie kurdyjskiej (a wielką miał na to ochotę), musiałby marznąć na dworze. Wolał już ponosić konsekwencję nocowania razem z potwornym widmem.

Good przystanął nad ogniem i zatarł zdrętwiałe z zimna ręce.

— Miła gospoda! — zawołał do rozglądających się niepewnie pozostałych gości. — Proszę się nie krępować, w hotelu nie byłoby nam lepiej.

— A to co? — spytała Joan wskazując na leżące na kupie jakieś szarobrązowe placki.

Good zaśmiał się.

— Opał!

— Jakto opał? Przecież to jakaś ziemia — nachyliła się, by wziąć do ręki okrągły placek, płaski jak arabski chleb.

Wyprzedził ją Freddie.

— Niech pani lepiej zostawi tę robotę nam, mężczyznom. Te placki są zrobione z nawozu zwierzęcego!

(D. c. n.).

MAJ

1

SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4 7	19—0
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
—	7-57
Dł. dnia	Przybyło
14-53	7—9

Dziś św. Filipa
Jutro św. Zygmunta

Teatry

TEATR WIELKI: Dziś „Orfeusz w piekle", jutro „Halka", (o godz. 8 „Orfeusz w piekle"), w poniedziałek przedstawienie galowe „Straszny Dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś „Horsztyński", jutro „P. Jowialski", w poniedziałek „Horsztyński", we wtorek „P. Jowialski". W niedzielę i pon. o g. 8.30 „Spadkobierca".

TEATR POLSKI: „Wiśniowy sad" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Od 2 maja do 9 maja codzienie komedia Gogola „Ożenek".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): O g. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć" z udz. chóru Dana.

TEATR POWSZECHNY przy ul. Czerniakowskiej 128 „Mysz kościelna", przy ul. Bonifraterskiej 14 „Złoty wieniec".

Święto Niepodległości 11-go listopada

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszono króciutką ustawę uchwaloną na ostatnie sesji ustawodawczej o uznaniu dnia 11 listopada za uroczyste Święto Niepodległości, jako rocznicy odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego. Dzień ten jest wolny od pracy.

Chleb i praca dla Polaków

1) w letniskowej miejscowości pod Warszawą potrzebny jest rzeźnik i sklep z wędlinami, tamże do sprzedania dom z ogrodem.
2) w Lidzie jest do sprzedania dobrze prosperujący zakład krawiecki, przyczyna sprzedaży wyjazd zagranicę.
3) w mieście powiatowym na Pomorzu jest do sprzedania na dogodnych warunkach dom.
4) w jakiej letniskowej miejscowości pod Warszawą potrzebna jest kawiarnia?
5) poszukuje się dostawcy na 30 do 40 skrzyń jaj tygodniowo.
6) w pow. Łęczyckim potrzebny jest lekarz - dentysta.
7) w grójeckim jest do wydzierżawienia młyn wodny, tamże potrzebny jest mleczarz.
8) organizujący się hurtowy handel makulaturą poszukuje stałych odbiorców.

Informacji w powyższych sprawach udziela Związek Polski, Warszawa, Krakowskie Przedm. 41 m. 6. w godz. od 11-ej do 13-ej.

Petentów zgłaszających się listownie uprasza się o podanie ilości kapitału, jakim rozporządzają i załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź. Posadami Związek nie rozporządza.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem PKO 74.76.

Kiedy powstanie w Warszawie Nowy Dworzec Centralny

Projekt przewiduje rok 1938

W śródmieściu stolicy wyrasta powoli gmach centralnego dworca Warszawy. Przejeżdżając Al. Jerozolimskiemi można zaobserwować wznoszący się szkielet konstrukcji żelaznej nowego dworca.

Jak się dowiadujemy praca nad ostatecznym układem pomieszczeń w Dworcu Głównym dobiega końca. W konsekwencji nowych zapotrzebowań znajdzie się oprócz normalnych pomieszczeń, obszerny hotel dzienny, zawierający: kabiny umywalkowe męskie i damskie, sale zbiorowe do mycia i przebierania dla grup wycieczkowych oraz pokoje przygotowane dla podróżnych pojedynczych lub grup wycieczkowych, które przybywając do stolicy na jeden dzień, będą miały możność wynajęcia pokoju na kilka godzin dla wypoczynku i umycia się.

Dla udogodnienia komunikacji kombinowanej kolejowo - lotniczej i kolejowo - autobusowej w Dworcu znajdą też pomieszczenia odpowiednie biura i poczekalnie.

Oprócz pomieszczenia dla Związku Propagandy Turystyki m. st. Warszawy znajdą miejsce pomieszczenia dla turystyki krajowej oraz pomieszczenia dla obsługi zjazdów międzynarodowych i krajowych odbywających się w Warszawie.

Program robót przy budowie dworca obejmuje w roku bieżącym zmontowanie szkieletu żelaznego, wykonanie ścian zewnętrznych, stropów, dachu i rozpoczęcie robót instalacyjnych. Ukończenie zasadniczych robót budowlanych przewiduje się na koniec 1938 roku.

Opinia publiczna interesuje się poza tym kwestia, czy usterki jak pominięcie pomieszczeń dla nadawania przesyłek ekspresowych i t. p. zostały w nowym projekcie usunięte.

Obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie

trwać będą przez maj i czerwiec

W pierwszych dniach maja rozpoczną się doroczne szczepienia przeciw ospie. Szczepienia przeprowadzać będą wszystkie miejskie Ośrodki Zdrowia i Opieki w ciągu maja i czerwca w godzinach od 8.30 do 10.30. Szczepienia obowiązują dzieci urodzone w latach 1930 i 1936 oraz wszystkie inne, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie były zaszczepione.

Z uwagi na to, że szczepienia są obowiązkowe i niestawiennictwo do Ośrodka pociąga za sobą karę aresztu lub grzywny, rodzice i opiekunowie winni dopilnować, aby dzieci zostały w oznaczonym czasie zaszczepione.

W wypadku, gdy dziecko zaszczepione zostało przez lekarza prywatnego, należy do okręgowego Ośrodka przesłać odpowiednie zaświadczenie.

Sprawa usunięcia żydów z S.E.P.

Konieczna obecność na zebraniu

„Warszawski Dziennik Narodowy" umieścił dłuższy artykuł, poświęcony akcji odżydzeniowej w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Należy się bardzo cieszyć, że również „Warszawski Dziennik Narodowy" zainteresował się sprawą odżydzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Natomiast informacje W. D. N. wymagają sprostowania. Pisze W. D. N.:

Oczyszczenie SEP-u z obcego nam żywiołu musi niewątpliwie w krótkim czasie nastąpić. Ostatecznie sprawę rozstrzygnąć ma referendum.

Tymczasem referendum ma jedynie charakter ankiety, decyzja zaś ma nastąpić na walnym zebraniu, które niebawem się odbędzie.

W innym ustępie „W. D. N." informuje, że

Walne doroczne zebranie SEP-u odbędzie się w maju r. b. w Warszawie. Ogłoszone na nim będą wyniki referendum.

Ta ostatnia informacja w zestawieniu z poprzednim ustępem może skłonić niejednego członka S. E. P-u, zwolennika usunięcia żydów z tej organizacji do nie przybycia na zebranie, skoro wedle W. D. N. mają być na nim ogłoszone wyniki referendum. Tymczasem decydujące uchwały zapadną dopiero na zebraniu.

W ten sposób w najlepszej intencji napisany artykuł może doprowadzić do zupełnie odmiennych skutków, niż to było zamierzone po prostu z powodu nieznajomości stanu faktycznego przez jego autora.

Polsko-niemiecki zjazd naukowo-techniczny

W dniach 26 i 27 kwietnia odbył się w Warszawie „Polsko - niemiecki zjazd spawalniany", na który przybył z Niemiec szereg wybitnych inżynierów.

W referatach poruszono aktualne i doniosłe dla budownictwa współczesnego sprawy spawania stali wysokowartościowych, przepisów spawalnianych, przepisów budowy kotłów, profili zamkniętych cienkościennych, spawania jako środka przeciwko rdzy. Te aktualne tematy w ujęciu znakomitych fachowców obu państw wzbudziły ogromne zainteresowanie, które gromadziło aż do ostatniego odczytu około 250 słuchaczy.

Gorczyńska opuszcza szpital

Drugiej transfuzji krwi nie będzie

Według otrzymanych informacji, lekarze opiekujący się Marią Gorczyńską stwierdzili, że ogólny stan chorej ulega powolnej, lecz systematycznej poprawie. Natomiast niezwykle silne bóle utrudniają wykonywanie ruchów (wstawanie, siadanie itp.), dokonywanych przymusowo na polecenie lekarzy. Stan ten potrwa przez czas dłuższy, którego bliżej określić nie można.

Ponieważ stan krwi poprawił się, narazie zaniechano drugiej transfuzji krwi.

Na prośbę p. Marii Gorczyńskiej, lekarze zgodzili się na przeniesienie jej w przyszłym tygodniu do własnego mieszkania.

Za złośliwe nie płacenie alimentów

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie znanego w kołach żydowskich lekarza - psychiatry dr. Maurycego Ursteina, oskarżonego o złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów żonie, znajdującej się w nędzy.

Sąd skazał lekarza na półtora roku aresztu z zawieszeniem kary na 5 lat pod warunkiem, że zapłaci on żonie zaległą pensję alimentarną w wysokości przeszło 10 tysięcy złotych, oraz regularnie wypłacać będzie dalej po 200 zł. alimentów.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

„KOŚCIUSZKO" WYRUSZYŁ W PODRÓŻ

Dn. 29 b. m. wieczorem wyszedł z Gdyni do Ameryki Południowej statek „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie 900 pasażerów, przeważnie emigrantów, oraz 1.300 tonn ładunku i poczty.

WYDALENIE KOMUNISTÓW

Na mocy decyzji Komisarza Rządu m. Gdyni wydalone zostały z Gdyni na przeciąg trzech lat następujące osoby: Józef Trębacz, Wincenty Kamiński, Jan Kocia, Estera Zylbersztajn, Aron Gelbart, Stanisław Marek, Stanisław Tepliński, Jan Grabowski, Antoni Jokiel — za działalność komunistyczną.

KIELCE

WYBUCH POCISKU

W Sąpołkowie gm. Łuraczów 16-letni Marian Czekaj, manipulując wraz ze swym kolegą znalezionym zapalnikiem od pocisku armatniego, spowodował wybuch. Czekaj został ciężko ranny, a jego towarzysz doznał lżejszych obrażeń.

KRAKÓW

ZJAZD KOBIET KATOLICKICH

Dnia 28 bm. odbył się zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji krakowskiej, inaugurowany Mszą św., celebrowaną przez J. E. Księcia Metropolitę Dr. Sapiehę w bazylice OO. Franciszkanów.

BIERZMOWANIE CHORYCH

We czwartek odbędzie się uroczystość bierzmowania chorych w szpitalu św. Łazarza. Kościół szpitalny zapełnił się chorymi i przybyłymi na uroczystość wiernymi.

Mszę św. celebrował książę metropolita dr. Adam Sapiecha, poczem udzielił Sakramentu Bierzmowania 85 chorym. Po modlitwach ks. metropolita udał się do poszczególnych oddziałów szpitalnych, gdzie bierzmował obłożnie chorych pacjentów, którzy nie mogli przybyć do świątyni szpitalnej.

LUBLIN

LIKWIDACJE ODDZIAŁU BANKU ZW. SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Dnia 30 b. m. nastąpiła likwidacja lubelskiego oddziału Banku Spółek Zarobkowych, którego agendy przejmie oddział warszawski. Akcja Izby Przemysłowo - Handlowej w Lublinie, zmierzająca w kierunku utrzymania Oddziału Banku nie dała rezultatu.

ZJAZD OKRĘG. ZW. OFICERÓW REZERWY

W Lublinie odbył się zjazd delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Lubelskieo.

Po sprawozdaniach i ustaleniu dalszego planu pracy, dokonano wyboru nowego zarządu, który wyłoniony został w składzie dotychczasowym. Na stanowisku pozostał nadal dr. Drożdż.

ZWŁOKI NA SZYNACH

Na szynach kolejowych linii Luboml—Jagodzin znaleziono zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny. Śledztwo ustaliło, że jest to krawiec z Mendzirur. Nieszczęśliwy przypuszczalnie dostał się pod koła podczas skoku w biegu pociągu.

LWÓW

PODWYŻKA PŁAC

Po dwutygodniowych pertraktacjach zakończyły się obrady przemysłowców naftowych z robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle naftowym, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj, robotnicy pracujący w rafineriach uzyskali podwyżkę płac o 3 proc., a pracujący na kopalniach o 7 proc.

WYCIECZKA BUŁGARÓW

Bawiąca we Lwowie wycieczka młodzieży bułgarskiej w liczbie 110 uczniów i 56 nauczycieli, wyjechała na teren zagłębia naftowego, gdzie zwiedzi Drohobycz i Borysław.

ŻĄDANIA SZEWCÓW

Robotnicy szewscy we Lwowie zwrócili się do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję w sprawie uzyskania lepszych warunków pracy. Robotnicy żądają podwyższenia płac o 25 proc., ubezpieczeń socjalnych itp. Inspektorat Pracy podjął się tej interwencji.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM TEATRÓW?

Na stanowisko dyrektora teatrów miejskich we Lwowie wniósł ofertę b. dyrektor teatrów lwowskiego i krakowskiego Teofil Trzciński.

Poza tem oferty złożyli: dyr. Szpakiewicz z Wilna, p. Biernacki z Katowic, Adam Grzymała-Siedlecki, dr. Koneczyński oraz reżyser teatru lwowskiego Niewiarowicz wspólnie z dyr. Wragą i drem Zygmuntem Nowakowskim z Krakowa.

Na kierownika działu muzycznego oprócz dyr. Wragi zgłosił ofertę kapelmistrz teatrów lwowskich Alfred Stadler.

ZJAZD ZW. ZIEMIAN

Zjazd Kresowego Związku Ziemian zakończył swoje obrady. Na zakończenie zjazdu powzięto rezolucję opowiadającą się po stronie gen. Lucjana Żeligowskiego, w związku z jego zatargiem z zarządem Wileńskiej Izby Rolniczej.

TAKSA DLA DOZORCÓW

Nadzwyczajna komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu między właścicielami kamienic a dozorcami w sprawie umowy zbiorowej wydała orzeczenie postanawiające m. in., że za otwarcie bramy należy się dozorcy 20 gr. przed północą i 40 gr. po północy.

PŁOCK

Z DZIAŁALNOŚCI „CARITASU"

Pod przewodnictwem J. E. ks. Biskupa Wetmańskiego odbyło się doroczne zebranie Kat. Stowarzyszenia Dobroczynnego „Caritas". Z przedstawionego przez przewodniczącego sprawozdania wynika, że w r. 1936 istniejący już od 55 lat płocki „Caritas" znacznie rozszerzył swą działalność, obejmując obecnie całą diecezję.

RADOMSKO

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE BEZPROCENTOWEJ KASY

W ub. niedzielę w sali Rady Miejskiej w Radomsku odbyło się organizacyjne zebranie członków Kasy Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego, na którym dokonano wyboru zarządu, komisji rewizyjnej, komitetu kredytowego, zarządu polubownego, oraz uchwalono budżet na rok 1937 i upoważniono zarząd do zaciągnięcia pożyczek bezprocentowych.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW

W związku z nadchodzącym dniem 1-go maja i wznowioną akcją miejscowych wywrotowców, policja radomszczańska aresztowała kilku „asów" komunistycznych, których osadzono w więzieniu.

Z RYNKU PRACY

Jak się dowiadujemy firma „Komdrobit" prowadząca roboty przy budowie autostrady na odcinku Radomsko — Kamieńsk, przyjęła w dniu 28 b. m. 70 bezrobotnych za pośrednictwem tutejszego E. Funduszu Pracy.

W TRYBACH MASZYNY

We wsi Wielka Prusieka, gm. Brzeźnica w gospodarstwie Bolesława Śliwińskiego dostał się w tryby sieczkarni 16-letni Mieczysław Śliwiński, który poniósł śmierć na miejscu.

PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY

W dniu 10-go maja b. r. pod przewodnictwem ks. Edwarda Banaszkiewicza udają się z pielgrzymką na Jasną Górę w Częstochowie Abiturienci Szkoły Handlowej w Radomsku. To samo grono urządzić ma również szereg wycieczek turystycznych do Krakowa — Wieliczki, Zagłębia Węglowego i wielu innych miast.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA

W rzece Warcie na t. zw. Bobrach tuż pod Radomskiem utonął 14-letni Stanisław Kurzelewski. Wszedł on do rzeki, gdzie nagle począł tonąć.

STANISŁAWÓW

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU

W Stanisławowie czynione są duże przygotowania do uroczystości koronacji cudownego obrazu w kościele ormiańskim. Uroczystość odbędzie się dnia 30 maja r. b.

ŚLĄSK

ZJAZD TURYSTYCZNY

Zjazd turystyczny w Gorlicach w dniach 2 i 3 maja zapowiada się imponująco. Oprócz licznych turystów z całego kraju, dotychczas zgłosiło swój przylot do Gorlic 10 samolotów i 1 szybowiec.

TRAGICZNY WYPADEK

W kopalni „Ferdynand" na pokładzie „Karolina" w głębokści 300 mtr. oberwał się węgiel ze stropu, wskutek czego pracujący na tym odcinku cieśla górnicy Paweł Moron, doznał zmiażdżenia głowy i pęknięcia czaszki. W kilka godzin po wypadku nieszczęśliwy górnik zmarł.

NOWA FABRYKA BEKONÓW

W Tarnowskich Górach przy rzeźni miejskiej uruchomiona zostanie 1-go maja b. r. fabryka bekonów, która nieczynna była od grudnia ub. roku. Fabryka otrzymała miesięczny kontyngent 17.000 kg bekonów, które będą przeznaczone na eksport.

ZJAZD MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ

W dniach 1 — 3 maja rb. odbędzie się w Katowicach III Ogólnopolski Zjazd Związku Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej R. P. pod hasłem „Żądania i obowiązki polskiej młodzieży ewangelickiej wobec Narodu i Panstwa w dobie obecnej".

WILNO

NA ROBOTY ROLNE

Kontyngent zapotrzebowania sezonowych robotników rolnych do Łotwy nie został całkowicie pokryty w Wileńszczyźnie, a to, że ilość chętnych kobiet była mniejsza od przewidzianego kontyngentu. Wobec tego spodziewać się należy dodatkowej rekrutacji na roboty rolne do Łotwy.

SKAZANIE LEKARZA

Dziś Sąd Apelacyjny w Wilnie skazał lekarza z Łunińca, Bazylego Bogarodzickiego na dwa lata więzienia i pozbawienie wszelkich praw na 10 lat, za dokonanie zabiegu spędzenia płodu ze skutkiem śmiertelnym.

Szalapin na kuracji w Otwocku

Czwartkowy występ Szalapina w Operze został odwołany ze względu na chorobę znakomitego śpiewaka. Szalapin jest silnie przeziębiony, wobec czego zmuszony był odwołać swój występ, udając się na kurację do Otwocka, skąd powróci 6 maja.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

„TEATR WIELKI: „Dama pikowa".

TEATR POLSKI: „Bessie".

KINA

APOLLO: „Ucieczka Tarzana".

CORSO:: „Pat i Patachon jako bezdomni".

GLORIA: „Moja gwiazdeczka".

GWIAZDA: „Papa się żeni".

METROPOLIS: „Ucieczka Tarzana".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Promenada miłości".

RENAISSANCE: „Mściwy jeździec".

SŁOŃCE: „Ramona".

SFINKS: „Malowana zasłona".

ŚWIT: „Człowiek lew".

TĘCZA - Łazarz: „Ostatni Poganin".

WYSTAWA OBRAZÓW

Otwarta w ostatnią niedzielę wystawa zbiorowa obrazów prof. Roguskiego, rzeźb Marcinkowskiego, grafik Lanżanki i Kabacińskiego wzbudziła wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Wystawa mieści się przy placu Wolności 18 i otwarta jest codziennie od godz. 10 — 16. Zbiorowe wycieczki korzystają z biletów zniżkowych.

ZE STOW. NAUCZYCIELI

Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szk. Powsz. odbyło swe zebranie pod przewodnictwem prezesa p. prof. Kujawskiego. Głównym punktem obrad była sprawa Zjazdu Delegatów Okręgu, który odbędzie się 23 maja. Dokonano wyboru delegatów i uchwalono kilka wniosków, dotyczących poprawy bytu nauczycielskiego.

Dnia 9 maja urządza Koło pod kierunkiem kol. Śniegockiego wycieczkę do Kórnika i Rogalina.

WYKOPALISKA

Do działu prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu nadeszły wykopaliska w Sośnicy pod Pleszewem, gdzie odkryto osiem grobów skrzynkowych. Wykopaliska te obejmują około 100 urn i szereg przystawek, szpilek, części bransoletek i pierścioneczki z brązu, względnie żelaza.

Krach na giełdach światowych

Antyboomowa akcja Roosevelta odbiła się na rynkach europejskich

PARYŻ, 29. 4. Wielka fala zniżki, która od kilku dni przechodzi przez wszystkie giełdy światowe, ostro odbiła się także w dn. 29 bm. na giełdzie paryskiej, która zresztą i z różnych innych względów przeżywała ostatnio okres poważnego osłabienia kursów. Wszystkie papiery, czy to akcje prywatne francuskie, lub też akcje międzynarodowe, czy też papiery i renty państwowe, poniosły dn. 29 b. m. straty, które zwłaszcza, o ile chodzi o akcje prywatne, wynosiły przeszło 5 proc. Akcje Banku Francji straciły w porównaniu ze środą 325 fr., spadając do 6.700 fr.

W kołach finansowych podkreślają, iż zniżka ta jest refleksem zniżki giełdowej w Londynie i Nowym Jorku, czyli, pośrednio, refleksem akcji, przedsięwziętej przez prezydenta Roosevelta, a zmierzającej do zahamowania zwyżki cen i niezdrowego boomu na giełdzie nowojorskiej.

„L'Information" podkreśla, że krach ten jest wyrazem kryzysu ściśle giełdowego.

Na spadku papierów giełdowych skorzystał frank francuski, ponieważ pod koniec posiedzenia giełdowego kursy szeregu papierów międzynarodowych, notowane również i w Londynie, okazały się w Paryżu wyjątkowo niskie, wobec czego do Paryża napłynęły liczne zgłoszenia zakupu na rachunek Londynu. Tym samym zaznaczył się poważny przypływ dewiz

LONDYN, 29. 4. Giełda londyńska była dziś widownią szalonej baissy akcji kopalń złota i akcyj przemysłowych.

W city londyńskiej dzień dzisiejszy oceniany jest jako najgorszy od czasu kryzysu w roku 1931.

BUDAPESZT, 29. 4. Dnia 27 bm. zanotowano na giełdzie budapeszteńskiej gwałtowny spadek wszystkich walorów. Oficjalny komunikat przypisuje ten spadek momentom technicznym, w szczególności oddźwiękom tendencji na światowych rynkach towarowych i pieniężnych.

Kaukaz broni się przed rusyfikacją

Wysocy dygnitarze republik kaukaskich na czele ruchu narodowego

MOSKWA, 29. 4. „Ordżonikidzewskaja Prawda" zamieszcza znamienny artykuł, wskazujący, że nacjonaliści i lewicowa opozycja na Kaukazie zwalczają sowiecką politykę narodowościową.

W ostatnich czasach daje się zauważyć, że w republikach narodowościowych Kaukazu wzmogła się — —jak stwierdza pismo — akcja żywiołów nacjonalistycznych i kontrrewolucyjnych. Na czele tych kontrrewolucyjnych organizacyj stali członkowie biur obwodowych komitetów partyjnych. Działalność ich polegała na dezorganizowaniu kolektywów nacjonalistycznych, prowadzeniu propagandy kontrrewolucyjnej w prasie, w literaturze i w szkole. Poza tym prowadzona jest walka z rosyjską grupą kierownictwa partii w republikach przez dyskredytowanie elementów rosyjskich.

W Dagestanie np. nacjonaliści wysunęli hasło: „Jak najdalej od socjalistycznej kultury rosyjskiej, jak najdalej od Moskwy". Nacjonaliści ci, na których czele stał ludowy komisarz oświaty Astiemirow prowadzili walkę z językiem rosyjskim w szkole.

W północnej Osetii wykryto gniazda nacjonalistów i członków opozycji, którzy rozpowszechniali swą ideologię w prasie i literaturze, a poza tym prowadzili akcję szkodniczą w kolektywach rolnych. W Kabardino-Bałkarii nacjonaliści przeprowadzili wysiedlenie Rosjan z niektórych wsi.

W Czeczeno-Inguszetii nacjonaliści wykorzystywali nastroje kołchozników wywołane podczas ściągania państwowego podatku zbiorowego w r. ub. Podburzanie kołchozników przeciwko władzy sowieckiej było prowadzone jawnie wobec niektórych funkcjonariuszów rejonowych, obwodowych i krajowych organizacyj partyjnych.

Guernica zdobyta

2 maja w Bilbao

spotkają się kolumny powstańcze

HENDAYE 29. 4. Dowództwo powstańcze na froncie baskijskim donosi, że dzień 2 maja wyznaczony został jako termin zdobycia Bilbao. Termin ten ustalony został ze względu na wspomnienie historyczne zdobycia Bilbao przez Karlistów w roku 1875.

Ofenzywa na Bilbao odbędzie się przy pomocy trzech kolumn, zaopatrzonych silnie w środki motoryzacyjne. Kolumny te zejdą z zajętych już wzgórz i wykonają atak koncentryczny doliną wiodącą do Bilbao.

SAN SEBASTIAN 29.4. Wojska powstańcze kontynuują ofenzywę na froncie baskijskim. Po zajęciu Guernica wojska gen. Mola zajęły dzisiaj w godzinach południowych położoną w delcie rzeki Mandaca w kierunku na Bermeo, miejscowość Murueta.

Wojska rządowe ustępują w dalszym ciągu pod naciskiem wojsk powstańczych, koncentrując się w okolicy Bilbao.

Wybuch w wielkim magazynie

32 osoby odniosły ciężkie rany

MOSKWA, 29.4. Wydarzyła się tu wczoraj wieczorem groźna katastrofa. O godz. 7 po południu w wielkim sklepie mięsnym na pl. Nogina nastąpił wybuch gazu świetlnego. Eksplozja była tak potężna, że zniszczyła podłogę betonową, wyrwała dwa wielkie okna i drzwi i zniszczyła urządzenie sklepu.

Wskutek wybuchu 32 osoby odniosły ciężkie rany. Odwieziono je do szpitala, 13 zaś lżej rannym udzielono doraźnej pomocy.

Na miejscu wybuchu do późnej nocy pracowała straż ogniowa, zajęta uprzątaniem gruzów.

Katastrofa lotnicza

ISTRES, 29. 4. Na tutejszym lotnisku wydarzyła się katastrofa samolotowa. Lotnik Delmotte zamierzał pobić rekord szybkości. W dwie minuty po wystartowaniu samolot stracił równowagę. Delmotte wyskoczył ze spadochronem, lądując szczęśliwie. Doznał jedynie lekkich obrażeń twarzy.

P. Wielopolski sekretarzem Miejskiego Ozonu

Jak się dowiadujemy przewodniczący sektora miejskiego O. Z. N. p. Starzyński zaproponował stanowisko sekretarza generalnego organizacji miejskiej p. Alfredowi Wielopolskiemu, wiceprezesowi klubu 11 Listopada i dyrektorowi biura akcji i planowania.

Redaktorzy „Głosu Powszechnego" staną przed sądem karnym

Na łamach prasy fołksfrontowej toczy się od dłuższego czasu oszczercza kampania przeciw naszemu pismu. Wiadomo nam, że „ABC" znienawidzone jest przez żydów, którzy czynią wszelkie wysiłki dla zdyskredytowania nas w opinii publicznej.

Znaleźlibyśmy sposoby zlikwidowania tej kampanii, chodzi nam jednak o to, by oszczercy mogli stanąć przed sądem i powiedzieć na jakiej podstawie wysuwają swe zmyślone zarzuty.

Dotychczas, po wyroku skazującym na organ ZZZ „Front Robotniczy", który usiłował zasugerować czytelnikom, że mają nas łączyć jakieś nici z żydem Falterem (!), prasa fołksfrontowa zachowała ostrożność, nadając swym inwektywom perfidną formę, utrudniającą pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oszczerców.

Obecnie jednak organ ZZZ „Głos Powszechny" popełnił nieostrożność, pisząc:

> „Wiemy, że w „ABC" siedzą żydzi, — czyżby byli i żydokomuniści".

Kiedy indziej „Głos Powszechny" napisał, że współpracownicy „ABC", to „dobrze płatni lokaje kapitalizmu".

Wobec tego, że w składzie redakcji „ABC" nie ma ani jednej osoby, w której żyłach płynęłaby choćby kropla krwi żydowskiej, a pod tym względem należymy do bardzo nielicznych wyjątków w prasie polskiej, dalej w związku z tym, że nasi współpracownicy porzucali o wiele lepiej płatne posady, by móc na łamach „ABC" służyć wyznawanej przez siebie idei

1. Wydawnictwo „ABC" wnosi przeciw „Głosowi Powszechnemu" skargę o zniesławienie.
2. Współpracownicy Redakcji wnoszą analogiczną skargę.

Katedra literatury ukraińskiej na uniwersytecie lwowskim

LWÓW, 29, 4. Z początkiem przyszłego roku akademickiego na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie ma być otworzona katedra literatury ukraińskiej.

O objęcie tej katedry zabiega p. M. Rudnicki, b. agent rządu zachodniej republiki ukraińskiej, jeden z braci posłanki Mileny Rudnickiej, który w swoim czasie był profesorem w gimnazjum w Brzeżanach, na co się obecnie powołuje.

Drugim kandydatem jest profesor jednego z gimnazjów we Lwowie p. Woźniak. Jest to kandydatura ściśle naukowa.

Trzeba podkreślić, że wśród ukraińców istnieją duże różnice poglądów jeśli chodzi o wysunięcie kandydatury na tą katedrę.

Pogrzeb ś. p. Drzymały

wspaniałą manifestacją narodową

BYDGOSZCZ 29.4. Pogrzeb ś. p. Drzymały w miasteczku krajińskim stał się imponującą manifestacją ku czci niezłomnego bohaterstwa społeczeństwa wielkopolskiego w najcięższym okresie walki z zaborcą.

in. przedstawiciele rządu w osobie przedstawiciele rządu w osobie wicewoj. poznańskiego, reprezentanci armii z gen. Chmurowiczem z Bydgoszczy na czele. Kurator okręgu szkolnego poznańsko - pomorskiego, starosta powiatu wyrzyskiego, liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa z całej Wielkopolski.

Żałobną Mszę św. odprawił w asyście licznego duchowieństwa okolicznego ks. proboszcz Niedbał

Wzruszającą chwilą było gremialne przystąpienie do Stołu Pańskiego w czasie żałobnej Mszy św. wszystkich członków rodziny Drzymałów z sędziwą wdową Józefą i synami Piotrem i Janem na czele.

Po udekorowaniu trumny orszak żałobny ruszył na cmentarz.

Z grobu wykopanego na samym wierzchołku góry cmentarnej, roztościera się szeroki widok na dolinę Noteci, gdzie znajduje się tyle pamiętnych pobojowisk z czasów walk z najazdami krzyżackimi.

Celem uczczenia pamięci Drzymały, wydała centrala T. C. L. polecenie do oddziałów na terenie Wielkopolski, Pomorza i Śląska otwarcia w swych okręgach przynajmniej jednej biblioteki imienia Drzymały. Na urządzenie bibliotek zużyć należy dochód z „Daru Narodowego 3 Maja".

Zbędne pośrednictwo żydowskie

P. Lubliner redaktorem wiadomości ukraińskich

W Warszawie wychodzi biuletyn agencji prasowej W. U. poświęcony sprawom ukraińskim, pod redakcją żyda Lublinera. Agencja ta korzysta z szeregu subwencji, a p. Lubliner jest protegowanym Iwona Rudnickiego brata posłanki Mileny Rudnickiej.

Czy koniecznie między Ukraińcami a Polakami musi znajdować się pośrednik żydowski? Zdaje się, że p. Lubliner na stanowisku redaktora tej agencji to niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu.

„Dekompozycja" w Zw. Gmin Wiejsk.

Dwa zarządy złożyły dwie skargi

Czy gen. Żeligowski przyjął wybór?

Sytuacja w Związku Gmin Wiejskich jest nadal niewyjaśniona. Cała prasa informowana jest z dwóch źródeł najzupełniej ze sobą sprzecznymi komunikatami. Z jednej strony grupa p. Sauszka donosi o całkowitym usunięciu p. Polakiewicza ze Związku, z drugiej zaś dowiadujemy się, że obalony zarząd z b. prezesem Polakiewiczem zakwestionował legalność uchwał Rady Naczelnej składając skargę do nadzorczych władz administracyjnych. Zarząd ten urzęduje nadal, czekając na rozstrzygnięcie skargi.

Urzęduje również drugi zarząd wybrany przez Radę Naczelną, który wniósł skargę do prokuratora tym razem, zarzucając poprzedniemu zarządowi nadużycia finansowe.

W dniu 27 bm. odbyło się posiedzenie nowego zarządu z udziałem gen. Żeligowskiego i b. prezesa p. Polakiewicza. Tu znów otrzymujemy sprzeczne relacje. Zwolennicy posła Polakiewicza twierdzą, że gen. Żeligowski wyboru nie przyjął, z kół zaś zbliżonych do p. Pacholczyka rozchodzą się informacje, że generał w zasadzie wybór przyjął, a jedynie wobec istniejącego konfliktu nie chciał objąć urzędowania.

Dwa nowe polskie transatlantyki

budują stocznie angielskie i duńskie

Jak się dowiadujemy opracowane zostały szczegółowe projekty dwóch polskich transatlantyków, z których jeden zamówiony został w stoczniach angielskich, drugi w stoczni duńskiej.

Będą to motorowce o długości około 145 m. i głębokości zanurzenia 8 m. Ma to zmniejszyć do minimum kołysanie statku. Szybkość nowych transatlantyków wynosić będzie 17 węzłów

Każdy ze statków obliczony jest na 930 pasażerów w tem 650 w klasie trzeciej dla emigrantów. Obydwa motorowce otrzymają najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne jak n. p. chłodnie elektryczne, specjalne wentylatory i t. d.

Pierwszy ze statków wykończony będzie w październiku 1938, drugi w maju 1939 r. Nowe transatlantyki mają przewyższać pod względem stateczności, posiadane przez nas dotychczas statki, które jakkolwiek b. wygodne nie stanowią w tym względzie ostatniego słowa techniki.

Stan zasiewów w marcu

gorszy niż w roku ubiegłym

Brak paszy na kresach północnych

Niesprzyjająca pogoda w marcu wpłynęła niekorzystnie na rozwój ozimin tym bardziej, że zasiewy tegoroczne wskutek złych warunków w jesieni słabo się zakorzeniły.

Stan zasiewów, wg. sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego w dniu 15 marca 1937 r. przedstawiał się następująco:

	1937 r. 15. III.	1937 r. 15.I.	1936 15. III.
pszenica	2.7	2.9	3.4
żyto	2.8	3.0	3.4
jęczmień	2.6	3.0	3.3
rzepak	2.7	3.3	3.5
koniczyna	2.7	3.0	3.3

Obecny stan zasiewów wszystkich ozimin w roku bieżącym przedstawia się znacznie gorzej zarówno w porównaniu do stanu zasiewów z marca ub. r. jak i stycznia rb.

Znacznych szkód wyrządzonych przez mrozy spodziewać się należy przede wszystkim w województwach zachodnich i centralnych, zwłaszcza na glebach lekkich piaszczystych.

W woj. stanisławowskim i tarnopolskim natomiast stan zasiewów przedstawiał się stosunkowo najlepiej i szkody wyrządzone przez mrozy na obszarze tych woj. są stosunkowo nieznaczne.

Z woj. wileńskiego i nowogrodzkiego donosili korespondenci o dotkliwym braku paszy dla bydła, co pozostaje w związku z suszą, jaka panowała na obszarze tych woj. w roku ubiegłym.

Ks. Michał rumuński z wizytą w Warszawie

W drodze na uroczystości koronacyjne do Londynu lub też w drodze powrotnej, w Warszawie bawić będzie następca tronu rumuńskiego ks. Michał, który przywiezie p. Prezydentowi R. P. zaproszenie od króla Karola na oficjalną wizytę w Bukareszcie.

Termin wyjazdu p. Prezydenta R. P. do Bukaresztu nie został jeszcze ustalony. Brany jest pod uwagę termin pierwszych dni czerwca.

Palestyna — Finlandia

Pierwszy samolot polski stałej linii lotniczej Palestyna — Warszawa — Helsinki wylądował w czwartek o g. 16.50 w Rydze, o g. 18-ej w Tallinie, a o 19.35 czasu wschodnio-europ. w Helsinkach.

Samolot ten wystartował z Palestyny we środę w godzinach rannych.

Z okazji inauguracji nowej linii lotniczej odbyło się w Helsinkach w poselstwie polskim przyjęcie.

Dwie petardy wybuchły na schodach redakcji „Naszego Przeglądu"

W dniu dzisiejszym o g. 2 przy ul. Nowolipki 7 w domu, w którym mieści się redakcja „Naszego Przeglądu" na klatce schodowej rzucone zostały dwie petardy, które wybuchając uszkodziły część klatki schodowej przy czym wyleciało kilka szyb.

Na wszczęty alarm wybiegło kilku pracowników red. „Naszego Przeglądu", oraz przybiegło kilku przechodniów, którzy ujęli sprawcę zamachu. Przechodnie żydzi dotkliwie pobili zatrzymanego, któremu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie. Przy zatrzymanym znaleziono nielegalnie posiadany rewolwer.

Oryginalny protest sfer gospodarczych

Izba przemysłowo - handlowa w Gdyni wystąpiła przeciwko założeniu w Gdyni oddziału znanej instytucji oszczędnościowej motywując to tym, że dysponuje ona swoimi kapitałami na cele publiczne, a nie na kredyty dla życia gospodarczego.

Zabici przez pioruny

PRAGA 29.4. Z Rusi Przykarpackiej donoszą o szalejących tam burzach. Kilku wieśniaków zostało zabitych

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 888-33 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski